Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 205. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 8 września 1934 r. | Rok XXVIII.

Czy Paryż otrzeźwieje?

„Niech Francja nie dodaje błędu, któryby się nie dał naprawić!“

Paryż, 7. 9. (PAT) Publicysta Delebeque zwraca uwagę w „Action Française“ **na zadowolenie prasy niemieckiej z obrotu, jaki zdają się przybierać obecnie stosunki polsko-francuskie.**

Po przypomnieniu tarć, jakie się wyłoniły w ostatnich czasach, a mianowicie w sprawie Żyrardowa, wydalania górników polskich z Francji, zmniejszenia się eksportu polskiego do Francji, publicysta stwierdza, że **nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż stosunki polsko-francuskie nie są obecnie takie, jakiemi powinny być.**

Aljans jest precyzyjnem i delikatnem narzędziem, podkreśla publicysta, nad którem trzeba czuwać zbliska. W razie najmniejszego zgrzytu należy natychmiast przystąpić do zbadania przyczyn i po ich wykryciu, nie tracąc ani chwili, rozpocząć naprawę. Niestety **nie postępowano w ten sposób w stosunku do aljansu polsko-francuskiego.**

Fatalna polityka, prowadzona przez Paryż, nie mogła wywołać zaufania w Warszawie. Ci, którzy się tak zaniedbują, nie powinni się dziwić, jeżeli inni zaczynają ich zaniedbywać. W umysłach kierowników polskiej polityki dokonywała się powolna ewolucja, o której nie wiedziano w Paryżu. Obecnie jednak nie trzeba się oddawać zwątpieniu, ale **nie należy teraz, jak tego domagają się niektórzy „przyprzeć Polski do muru“**, co byłoby — ich zdaniem — jedynym sposobem sprowadzenia Polski zpowrotem na dawną drogę. **Posłuchanie tej rady,** twierdzi publicysta — **byłoby największem głupstwem,** jakie można sobie wyobrazić. Nie naprawia się długich lat słabości przez nagły przystęp brutalności. Trzeba unikać niecierpliwości, gwałtu oraz niepotrzebnych wzajemnych oskarżeń. Do popełnionych dotychczas omyłek — kończy publicysta — nie dodawajmy błędu, nie dającego się już naprawić.

Premjer i min. spraw zagranicznych Węgier przybędą do Polski dopiero w październiku.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.). Wizyta węgierskiego prezesa Rady Ministrów Goemboesa i ministra spraw zagranicznych Kanyi w Polsce, która była zapowiadana na pierwszą połowę bieżącego miesiąca, została przesunięta aż do chwili ukończenia obrad genewskich.

Przyjazd węgierskich mężów stanu ma nastąpić 10 października br. (r)

Start do wielkiego lotu.

W próbach technicznych Polacy zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł.) Zbliżył się szybkiemi krokami **dzień, w którym wystartują wczesnym rankiem samoloty Challenge'owe do lotu okrężnego na przestrzeni 9.500 klm.** Niemcy robili rozpaczliwe wysiłki, aby wysunąć się na czoło. Jednak im się to nie udało. Walka toczyła się niemal w ostatnich godzinach o trzecie miejsce, gdyż dwa pierwsze miejsca mamy murowane od kilku dni. **Walkę tę stoczył zwycięsko ambitny nasz pilot Płonczyński.** Brał on udział wraz z trzema Włochami w dodatkowych próbach szybkości minimalnej.

Różne były koleje jego wielkich wysiłków. Po raz pierwszy, gdy startował przed kilkoma dniami, miał fenomenalny wprost wynik. Utrzymywał się w powietrzu przy szybkości zaledwie 54 klm. na godzinę. Niestety płynąc w powietrzu skrzydłem wyszedł poza linję boczną, ograniczającą pas przepisanej szerokości 60 mtr. **Obecnie miał 56,7 klm., uzyskując 73 punkty.**

W ten sposób wysunął się on na trzecie miejsce i ma prawie tyleż punktów co i Karpiński.

Wyniki próby zużycia paliwa.

Wczoraj informowaliśmy Szanownych Czytelników obszernie o **wspaniałym locie naszych maszyn, które wyruszyły, aby przeprowadzić próbę zużywania paliwa.** Wyniki zsotały ogłoszone dopiero w dniu wczorajszym. Są one bardzo zaszczytne dla naszych barw, tak, iż **ostatecznie zajęliśmy w Challenge'u trzy pierwsze miejsca.** Przed nami otwiera się lot okrężny i próba maksymalnej szybkości. **Czyje będzie ostateczne zwycięstwo — Bóg raczy wiedzieć.**

Według nieoficjalnych danych wyniki zużycia paliwa przedstawiają się następująco:

Nr. 14 Osterpamp (Niemcy) na samolocie B. F. 108 — pkt. 86;
Nr. 15 Francke na B. F. 108 — 95 pkt.
Nr. 16 Junck na B. F. 108 — 90 pkt.
Nr. 17 Hirth na F. I. 97 — 32 pkt.
Nr. 18 Bayer na F. I. 97 — 55 pkt.
Nr. 19 Seidemann na F. I. 97 — 55 pkt.
Nr. 21 Hubrich na F. I. 97 — 52 pkt.
Nr. 22 Pasewald na F. I. 97 — 45 pkt.
Nr. 23 Eberchardt na KL 36 — 46 pkt.
Nr. 24 Stein na KL 36 — 48 pkt.
Nr. 25 Kreuger na KL 36 — 58 pkt.
Nr. 26 Morzik na KL 36 — 33 pkt.
Nr. 51 Zacek (Czech.) na A200L — 54 pkt.
Nr. 52 Ambrus na A 200L — 54 pkt.
Nr. 54 Anderlc na RWD 9 — 56 pkt.
Nr. 61 Dudziński (Polska) na PZL 26 — 73 pkt.
Nr. 62 Gedgowd (P) na PZL 26 — 71 pkt.
Nr. 64 Balcer (P) na PZL 26 — 75 pkt.
Nr. 65 Włodarkiewicz (P) na PZL 26 — 58 pkt.
Nr. 71 **Bajan (P) na RWD 9 — 79 pkt.**
Nr. 72 Buczyński (P) na RWD 9 — 76 p.
Nr. 73 Floryanowicz (P) na RWD 9 — 57 pkt.
Nr. 74 **Karpiński (P) na RWD 9 — 62 p.**
Nr. 75 **Płonczyński (P) na RWD 9 — 61 pkt.**
Nr. 76 Skrzypiński (P) na RWD 9 — 57 pkt.
Nr. 81 Macpherson na Puss Moth — 40 pkt.
Nr. 41 Vincenzi — próby nie wykonał.
Nr. 42 Francois Armand (Wł.) na PS 1 63 pkt.
Nr. 43 Colombo na BA 42 — 60 pkt.
Nr. 44 Deengeli na BA 42 — 67 pkt.
Nr. 45 Tessore na BA 39 — 64 pkt.
Nr. 46 Sanzin na BA 39 — 72 pkt.

Ostateczna punktacja w próbach technicznych.

Wczoraj w godzinach popołudniowych **międzynarodowa komisja sportowa ogłosiła nieoficjalne wyniki w ogólnej punktacji.** Pierwsze miejsce ma dotychczas **kapitan Bajan 994 pkt., 2) Karpiński 954 pkt., 3) Płonczyński 953 pkt.,** 4) Seideman 939 pkt., 5) Hubrich 936 pkt., **6) Buczyński 920 pkt., 7) Floryanowicz 919 pkt.,** 8) Ambrus 915 pkt., 9) Anderle 915 pkt., 10) Hirth 911 pkt., **11) Grzeszczyk 907 pkt.,** 12) Bayer 902 pkt., **13) Balcer 899 pkt.,** 14) Junck 895 pkt., 15) Francke 895 pkt., 16) Stein 891 pkt., **17) Włodarkiewicz 890 pkt.,** 18) Zaczek 890 pkt., 19) Pasewald 885 pkt., **20) Skrzypiński 883 pkt., 21) Dudziński 875 pkt.,** 22) Osterkamp 850 pkt., 23) Morzik 840 pkt., **24) Gedgowd 839 pkt.,** 25) Kreuger 815 pkt., 26) Eberhardt 802 pkt., 27) Macpherson 800 pkt., 28) Colombo 745 pkt., 29) Tessore 697 pkt., 30) De Angeli 675 pkt., 31) Francois 668 pkt. i 32) Souzin 559 pkt.

Polacy górą.

Według narodowości **na czele idą Polacy, którzy na 11 zawodników uzyskali średnio 909 punktów,** na drugiem miejscu stoją **Czesi,** którzy mają średnio po 907 pkt. (trzech tylko zawodników). Na trzeciem miejscu znaleźli się **Niemcy** (12 zawodników), którzy mają przeciętnie po 881 punktów. Jedyny Anglik posiada 788 punktów. Startuje on w barwach polskich. Na 5 Włochów przypada średnio po 668 pkt.

Dzień wczorajszy był zasłużonym **dniem wypoczynku dla zawodników, których czeka wielki lot okrężny i próba maksymalnej szybkości.** Czeka więc ich potężny wysiłek. Przez cały dzień wczorajszy lał rzęsisty deszcz. Na szczęście już było po zawodach technicznych. **Nie można powiedzieć, aby w czasie zawodów była idealna pogoda.**

Sytuacja w Mandżurji

nie uległa odprężeniu.

Moskwa, 7. 9. (PAT) Sytuacja na Dalekim Wschodzie **nie ulega odprężeniu,** pomimo optymistycznego oświadczenia japońskiego ministra spraw zagranicznych Hirota w sprawie ewentualnego wznowienia rokowań o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej. Dzienniki mandżurskie i japońskie w Charbinie ostro **przeciwstawiają się wznowieniu rokowań,** żądając „uprzedniego naprawienia wrogich wystąpień strony sowieckiej oraz udzielenia gwarancji, że wystąpienia te się nie powtórzą“. Dzienniki charbińskie podają poza tem w wątpliwość szczerość intencyj ZSRR, twierdząc, że **„w obecnych warunkach niema nadziei na wznowienie rokowań“.**

Polemika sowiecko-japońska w sprawie napadu na pociąg na południowem odgałęzieniu kolei wschodnio-chińskiej trwa. Wedle doniesień sowieckich, na miejscu napadu **znaleziono łuski od nabojów z japońskiemi godłami fabrycznemi.** Te same źródła zwracają uwagę na usilną propagandę prasy charbińskiej na temat zbliżenia angielsko-japońskiego, skierowanego przeciwko ZSRR. Pełniący obowiązki konsula generalnego ZSRR w Charbinie złożył u władz mandżurskich ponowny energiczny protest przeciwko biciu i torturowaniu obywateli sowieckich przez policję. Protest domaga się energicznego śledztwa i surowego ukarania winnych. Do protestu **dołączono akty obdukcji lekarskiej obywateli sowieckich Grigorjewa i Gołowinej, przewiezionych z więzienia do szpitala kolejowego.** Dyrektor kolei wschodnio-chińskiej Bandura przybył dziś na specjalne wezwanie do Moskwy.

Międzynarodowy kongres przeciwgruźliczy w Warszawie



Mięzynarodowy kongres przeciwgruźliczy, obesłany przez przedstawicieli 43 państw, został otwarty w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na zdjęciu prezydjum kongresu w dniu otwarcia (od lewej): dr. Castello Branco (Portugalja), dr Skokowska-Rudolfowa (Polska), prof. Mirabeau (Francja), prof. Paulutti (Włochy), prof. Besançou (Francja), wiceminister opieki społecznej dr. Piestrzyński (Polska), dr. Güttl (Niemcy), prof. Fröhlich (Norwegja).

Wrzesień pod tym względem zapowiada się bardzo kapryśnie.

Obecnie samoloty startują do najcięższej próby 9.500 klm. nad lądami i morzami.

Niech Bóg kieruje polskiemi sprzydłami w szlachetnej walce o prymat, o zwycięstwo. **Rys.**

Start na lotnisku warszawskiem.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł.) Dziś wczesnym rankiem wystartowały z lotniska mokotowskiego do lotu okrężnego dookoła Europy 32 samoloty. Podczas startu padał rzęsisty deszcz. **Mimo niepogody i wczesnej pory dnia zjawiło się na lotnisku około tysiąca osób, ażeby pożegnać lotników.** Start odbył się piątkami.

Ostatni lotnik Niemiec Passewald na maszynie Fieseler opuścił lotnisko o godzinie 7.10. Start wszystkich maszyn do pierwszego etapu Warszawa — Królewiec odbył się gładko, bez jakichkolwiek przeszkód.

W Królewcu wszystko w porządku.

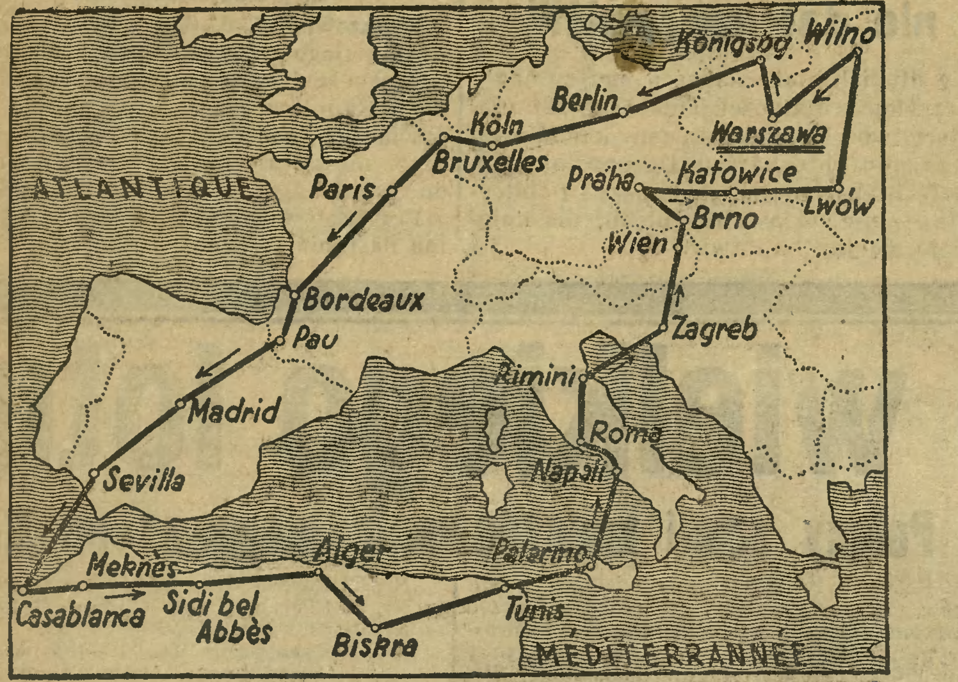
Królewiec, 7. 9. (tel. wł.) Wszystkie maszyny **wylądowały szczęśliwie na lotnisku w Królewcu i po krótkim postoju ruszyły w dalszą drogę do Berlina.** Największą szybkość rozwinęły maszyny niemieckie „Messerschmidt", osiągając 240 klm. na godzinę. **Nasze PZL osiągnęły szybkość 218 klm. na godzinę, RWD 213 klm., Fieselery 205 klm.**, włoskie natomiast tylko 192 wzgl. 172 klm., czeskie zaś 207 klm.

Trasa pierwszego dnia lotu wynosi: Warszawa — Królewiec 218 klm., Królewiec — Berlin 537 klm., Berlin — Kolonja 469 klm., Kolonja — Bruksela 173 klm. i Bruksela — Paryż 280 klm. Zaznaczyć należy, że punktowaną będzie tylko szybkość 210 klm. na godzinę, co powyżej nie będzie punktowane.

Jeżeli nasze polskie maszyny utrzymają szybkość 210 klm. na godzinę przez całą trasę, wówczas zwycięstwo naszych asów jest pewne.

W godzinach popołudniowych spodziewane jest wylądowanie lotników na lotnisku w Tempelhofie pod Berlinem.

Trasa wielkiego lotu



do którego dziś rano ruszyły samoloty, uczestniczące w międzynarodowym turnieju lotniczym.

Strajk amerykański pochłonął już szereg ofiar

w zabitych i rannych.

Nowy Jork, 7. 9. (PAT) Bilans trzeciego dnia strajku robotników w przemyśle tkackim **zamyka się już liczbą kilku zabitych i rannych.** W Honepath w południowej Karolinie wydarzyły się poważne zaburzenia między strajkującymi robotnikami i grupą robotników, zorganizowanych przez przedsiębiorców. W wyniku starcia padło **trzech zabitych i kilkunastu rannych.** Policja aresztowała 64 robotników. Od chwili rozpoczęcia strajku w Honepath **padło już dziesięciu ludzi.** W Greenville zabito jednego ze strajkujących robotników. Podobne starcia między robotnikami a strażą fabryczną, złożoną również z robotników miały miejsce na terenie północnej Karoliny. W Raleigh, między strajkującymi a strażą fabryczną wywiązała się strzelanina. Na pomoc straży sprowadzono trzy kompanje milicji stanowej. Jeden ze strajkujących zmarł z odniesionych ran. W Waren Rhode Island policja rozproszyła strajkujących robotników przy pomocy bomb łzawiących. Robotnicy kilkakrotnie starali się szturmem opanować fabrykę celem przerwania pracy.

Z całego szeregu miejscowości objętych strajkiem nadchodzą informacje o zaburzeniach kończących się zazwyczaj krwawo, jak również **o aresztowaniach dokonywanych wśród robotników.** Według ostatnich informacyj korespondenta Reutera z Nowego Jorku liczba strajkujących robotników w przemyśle tkackim wynosi 340.000.

Liczba strajkujących wzrasta.

Nowy Jork, 7. 9. (PAT) Federacja robotników przemysłu odzieżowego wypowiedziała się za przystąpieniem do strajku odzieżowego przemysłu bawełnianego. Postanowienie to zwiększy liczbę strajkujących o 50.000.

Precz z faszyzmem w Barcelonie

Paryż, 7. 9. (PAT) Z Barcelony donoszą: Około 100 manifestantów, należących przeważnie do bloku chłopsko-robotniczego udało się przed gmach katalońskiego instytutu rolniczego, wznosząc **okrzyki przeciw faszyzmowi.**

Manifestanci wtargnęli do budynku instytutu, gdzie po steroryzowaniu urzędników **zniszczyli biura i usiłowali je podpalić.** Wezwana na pomoc policja rozproszyła demonstrujących — straż pożarna przy pomocy urzędników **zdołała ogień ugasić.**

Barcelona, 7. 9. (PAT) Organizacja katalońskich właścicieli ziemskich zamierzała zwołać wielkie zebranie, na którem omówione miały być **środki walki z propagandą komunistyczną wśród robotników i dzierżawców rolnych**, rozwijającej się coraz bardziej. W tym czasie do gmachu organizacyj rolniczych, w którym miało się odbyć zebranie wpadła grupa około 20 syndykalistów **uzbrojonych w rewolwery, którzy przy pomocy benzyny podpalili budynek, przerywając w ten sposób zebranie.**

Pierwsze ofiary Challenge'u.

Straszna katastrofa polskiego samolotu pod Pirenejami.

Mistrz akrobacji lotniczej por. Kosiński ranny, konstruktor Baliński zabity.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł.) Wczoraj **do Warszawy nadeszła drogą telegraficzną wiadomość o strasznej katastrofie, jakiej uległ samolot Lublin R 13, który jako samolot pomocniczy był wysłany na trasę rozpoczynającego się w dniu dzisiejszym lotu okrężnego Challenge'u.** Samolot ten leciał w towarzystwie kilku innych samolotów polskich. Pilotowany był przez jednego z mistrzów akrobacji lotniczej por. Kosińskiego z 2 pułku lotniczego w Krakowie. Towarzyszył mu konstruktor inż. Baliński z polskich zakładów „Skoda".

Przyczyną katastrofy była bardzo gęsta mgła i silny wiatr, który szalał nad łańcuchem górskim w drodze do Madrytu.

Według otrzymanych przez polski Aeroklub informacyj, przebieg katastrofy był następujący:

We wtorek, dnia 4 bm. **lotnicy nasi przylecieli z Bordeaux do Pau, skąd odlecieli do Biarritz.** Była mgła i dalszą podróż im bardzo odradzano.

Skoro jednak nadeszły lepsze wiadomości meteorologiczne, lotnicy nasi wystartowali do Madrytu.

W drodze zaskoczyły ich silne wiatry, które spowodowały, iż lotnicy nasi błądzili po górach do sześciu godzin. Dopiero brak benzyny zmusił ich do przymusowego lądowania. **Lądując na nieznanem miejscu, w Danteluna po hiszpańskiej stronie Pirenejów, ulegli katastrofie.** W chwili lądowania por. Kosiński został lekko ranny, natomiast konstruktor **inż. Baliński wyleciał z samolotu i uderzył głową o skały, ponosząc śmierć na miejscu.** Samolot został roztrzaskany.

Pogrzeb inż. Balińskiego odbył się w ub. czwartek na cmentarzu w Dantelunie. Pośpiech ten w chowaniu tragicznie zmarłego był spowodowany gorączką, jaka tam obecnie panuje.

Ś. p. inż. Baliński liczył zaledwie 30 lat. Od czterech lat, po ukończeniu politechniki, pracował w zakładach Skody, jako zdolny konstruktor. Ostatnio przez jego ręce przechodziły samoloty Challenge'owe przy badaniu silników lotniczych.

Wiadomość o katastrofie wywołała ogólne współczucie dla jej ofiary, zmarłego ś. p. inż. Balińskiego, który był bardzo znany i lubiany w sferach lotniczych. **(r).**

Polskie samoloty w Afryce.

Casablanca, 7. 9. Wczoraj o godzinie 14 **wylądowały tu dwa samoloty polskie „Lublin R-13".**

Przybyła tu również **ekipa pomocy technicznej w składzie 5 osób dla ew. pomocy polskim zawodnikom, biorącym udział w Challenge'u.** (PAT).

Aresztowanie hrabiego Potockiego

zamieszanego w aferę żyrardowską.

Pierwszorzędna sensacja w towarzyskich kołach stolicy.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.). Rozeszła się w Warszawie wiadomość, iż zamieszany w aferę żyrardowską były prezes zakładów w Żyrardowie hrabia Potocki został z polecenia władz sądowych aresztowany. Hrabia Potocki był także prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża i godność tą w ostatniej niemal chwili przed aresztowaniem złożył.

W ostatnich dniach sędzia śledczy Demant dokonał zabezpieczenia szeregu dowodów w sprawie afery kapitalistów francuskich. Sędzia ten odwiedził również biuro buchalteryjne zakładów przy ul. Traugutta, gdzie zbadał znajdujące się tam księgi buchalteryjne, faktury i t. p. Sędzia zabezpieczył te księgi dla wglądu sekwestratorów, oddając je pod odpowiedzialny dozór głównego buchaltera tych zakładów. (r)

Beck w Genewie

Genewa, 7. 9. (PAT). P. minister Beck w towarzystwie szefa gabinetu Dębickiego przybył dziś w godzinach popołudniowych do Genewy.

Papen nie wróci do Wiednia.

Wiedeń, 7. 9. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych sądzą, **że von Papen otrzyma przedłużenie urlopu na dalsze 6 tygodni.** Słychać, że von Papen **zaniecha swej misji wiedeńskiej**, ponieważ nie jest jakoby w stanie podołać swemu zadaniu i **że po urlopie nie wróci już na swoje stanowisko w Wiedniu.**

Pułk. Bociański—wojewodą poznańskim.

Pułk. Wenda obejmuje dowództwo szkoły podchorążych w Ostrowie-Komorowie.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.). Koła sanacyjne potwierdzają pogłoskę, że **stanowisko wojewody poznańskiego obejmuje pułk. dypl. Ludwik Bociański**, dotychczasowy komendant szkoły podchorążych w Ostrowie-Komorowie. Pułk. Bociański jest Wielkopolaninem, pochodzi z Pleszewa, w czasie powstania wielkopolskiego stworzył 62 p. p., a z Bydgoszczą jest związany węzłami rodzinnemi.

Następcą pułk. Bociańskiego na **stanowisku komendanta szkoły podchorążych ma zostać znany pułkownik Wenda z Wilna.**

„Polska jest wielkim narodem"

Nowy głos otrzeźwienia prasy paryskiej.

Paryż, 7. 9. (PAT) Publicysta Dominique omawia w radykalnej „La Republique" politykę polską w Genewie. Polska — pisze autor — licząca 32 miljony ludności, mieszkającej na terytorjum, równem prawie Francji i o rocznym przyroście pół miljona głów, **jest niewątpliwie wielkim narodem.**

Wielka debata z Francją miała poprostu początek w fakcie, iż **Polska nie chciała być niczyim klientem i pragnie rozmawiać z Paryżem, jak równy z równym.** Polska jest drugiem zkolei wielkiem państwem słowiańskiem. Sowiecka Rosja porzuciła panslawizm, gdyż nie jest on pochodzenia komunistycznego. W tych warunkach **Polska zadaje sobie pytanie, czy nie mogłaby stać się kierowniczką wielkiego bloku słowiańskiego, który bez Polski i bez Rosji liczy w Europie 30 miljonów mieszkańców.**

Z tych dwóch powodów Polska **bez wielkiego zadowolenia patrzy na sprawę wejścia Sowietów do Ligi Narodów.** Polityka polska w stosunku do Ligi Narodów powinna być zbliska śledzona i to tem bardziej, że Polska wysunęła ostatnio projekt, domagający się rozciągnięcia traktatów o ochronie mniejszości na wszystkie państwa. Autor jest zdania, że z tym projektem Francja i inne państwa mogłyby mieć duże trudności.

Francja znów wpędza polskich robotników w objęcia bezrobocia i nędzy.

Berlin, 7. 9. (PAT) Polska prasa emigracyjna **donosi o nowych zwolnieniach pracowników polskich w północnych departamentach Francji.** W ostatnich czasach zwolniono z kopalni w Bruay **kilkaset górników.** Niektórym ze zwolnionych górników **brak było tylko roku lub dwóch do 15-letniego terminu, po którym zwolnieni robotnicy mogą otrzymywać odpowiednią rentę z francuskich towarzystw ubezpieczeniowych.**

Wśród Polaków panuje z tego powodu **wielkie przygnębienie.**

Hess wicekanclerzem?

Londyn, 7. 9. (PAT). Korespondent „Daily Telegraph" w Berlinie donosi, iż **Rudolf Hess ma mieć powierzone funkcje wicekanclerza, wiceprezydenta i czołowego przywódcy partji nar. socjalistycznej.**

List z Paryża.

Szanse niedźwiedzia i boksera

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, we wrześniu.

Polityczny sezon jesienny w Paryżu zaczyna się pod znakiem japońszczyzny. Mieliśmy już olbrzymi wiec „wspólnego frontu" — nowej organizacji socjalistyczno-komunistycznej, na którym mówiono o państwie Mikada bardzo przykre rzeczy i uchwalono odnośną rezolucję. Do demonstracji przed ambasadą japońską nie doszło, gdyż manifestantów rozproszyła policja. Zresztą temperatura wiecu była bardzo niska i nikt z Paryżan, komunistów nie wyłączając, nie okazuje zbytniej wcale ochoty na ryzykowanie tezy, **„że granice Francji biegną w Mandżurji".** Ale olbrzymie zainteresowanie zagadnieniami Dalekiego Wschodu przejawia się na każdym kroku. „Actualités" to jest małe kina bulwarowe, wyświetlające filmy z ostanich wypadków dnia — dają po kilka obrazów z Mukdenu, Charbina i krajów nadamurskich. W księgarniach widnieją mapy „przyszłego terenu wojny". Poza tem oczywiście prasa przepełniona jest codziennie artykułami na temat nieporozumień japońsko-sowieckich.

Echa konfliktu na Dalekim Wschodzie są silne we Francji, nietylko ze względu na politykę europejską. Poza obawą, że ewentualne starcie zbrojne między Tokio a Moskwą mogłoby spowodować prawdopodobnie dość gwałtowne zmiany w polityce niemieckiej — **nasuwa się jeszcze troska o interesy francuskie w Chinach, Kochinchinach i Anamie, gdzie ścierają się ze sobą prądy zarówno komunistyczne jak i panazjatyckie.** Rywalizacja między żółtym rasizmem, którego ideologję głosi Japonja, a bolszewizmem, popieranym na całem terytorjum azjatyckiem przez Moskwę, wchodzi w takie same stadjum, jakie obserwowaliśmy w Niemczech przed dojściem do władzy Hitlera. Walka dwóch poglądów zaczęła się już na Dalekim Wschodzie **— i nie jest wykluczone, że poprzedza ona ostateczne wyładowanie się dwóch dynamizmów politycznych, czyli inaczej mówiąc, wojnę sowiecko-japońską.**

Dwa militaryzmy.

O politycznych konsekwencjach zawieruchy w Mandżurji mieliśmy już sposobność wspominać. Mogą one przybrać niesłychane wprost rozmiary — i odwrócić kartę dziejów Europy i świata. **Gra toczy się o duszę Azji.** Zabiega o nią i Kreml i Tokio. Słowa Trockiego, że **„albo pozyska się Azję, albo straci Europę wraz z Rosją"** — zaczynają nabierać cech złowróżebnej przepowiedni. Z drugiej strony zdanie zwycięzcy z pod Cuszimy, admirała Togo, że **„albo Japonja będzie potężna i wielka, albo zginie"** — ma też swoją wymowę oraz argumenty, poparte tokijską statystyką przyrostu ludności na wyspach Nipponu. **Wojna wisi nad Azją. Kto z niej wyjdzie zwycięsko?**

Dyskusja na ten temat, bardzo starannie opracowana, toczy się na łamach czasopism wojskowych w całej zachodniej Europie. Oczywiście, rozważa się możliwości kampanji jedynie z punktu widzenia wojskowego, eliminując wszystkie względy polityczne, to jest, przyjmując w samem założeniu, że obie armje ożywione są najlepszym duchem bojowym i ich poziom moralny jest jednakowo wysoki.

Wahania Sowietów i unikanie — nawet pośredniego powodu do rozpętania burzy wojennej — jest umotywowane głównie względami strategicznemi. Nie jest prawdą, aby armja rewolucyjna nie odznaczała się agresywnością ofensywną. Przeciwnie, historja wszystkich wojen, w których jedną ze stron walczących była „armja rewolucji" wykazuje, że **inicjatywa ataku wychodziła zawsze ze strony wodzów, ożywionych pragnieniem czynu i ryzyka.** Przykładem tego są nietylko wszystkie kampanje pierwszej republiki francuskiej — ale również dzieje wojny domowej rosyjskiej i polsko-sowieckiej z 1920 roku. Gdyby w Moskwie rozporządzano takiemi szansami, jakie posiadała armja Trockiego, gordyjski węzeł Dalekiego Wschodu dawno przeciąłby już szabla czerwonych generałów.

Groźba przestrzeni.

Sytuacja Sowietów na Dalekim Wschodzie, jest pod względem ściśle wojskowym bardzo ciężka. **Zdanie, że sprzymierzeńcem rosyjskim są niezmierzone przestrzenie Syberji, nie wytrzymuje, z punktu strategicznego, najmniejszej krytyki.** Między wyprawą Napoleona I na Moskwę a ewentualną kampanją na Dalekim Wschodzie niema najmniejszych analogij. Po bitwie na polach Borodina mogła armja rosyjska zniknąć w ogromnym terenie. **Lecz nie trzeba zapominać, że ówczesny front wynosił wszystkiego razem 30 km.** Już w czasie wojny światowej nie można było stosować dawnych metod Kutuzowa. A całkowicie jest wykluczonem, ażeby plan kampanji z 1812 powtórzyć w razie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Całe niebezpieczeństwo, na jakie będzie narażona armja rosyjska, polega właśnie na możliwości odrzucenia wojsk sowieckich w tą „niezmierzoną" przestrzeń Syberji. **Drogi dowozowe, zarówno szosy jak i koleje stanowią bardzo wąską nić, której przecięcie jest równoznaczne z katastrofą. Gdyby armja sowiecka została odrzucona czy to od linji nadamurskiej, czy to od kolei syberyjskiej — grozi jej klęska w postaci kompletnego odcięcia zarówno od rezerw,**

Cesarz Mandżuko ma pecha!



Cesarz nowego państwa Mandżuko nie łatwo dostał się na swój tron. Wsadzili go tam Japończycy dosłownie na bagnetach. Parę razy konspirowano przeciw jego życiu. A obecnie pałac jego padł pastwą pożaru. Ogień był podłożony, tylko niewiadomo przez kogo. Jego cesarskie Wysokoście zostały z tej katastrofy szczęśliwie ocalone. A pałac przed pożarem tak wyglądał, jak go widzimy na rycinie.

Olga Wolbryk. (113

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— W takim razie... poszukaj pan sobie innego towarzystwa! Tych osobników, z którymi pan obcuje, dawno już mamy na oku...

Odtąd był ostrożniejszy. Rzadziej się stykał z Papowiczem. Natomiast co trzeci, czwarty dzień obchodził wszystkie lepsze hotele i pytał, czy przyjechał generał Szurin z Paryża... Zwróciło to uwagę portjerów i prywatni detektywi otrzymali zlecenie „by mieli na oku" tego człowieka. Miał wrażenie, że go stale szpiegują i podpatrują, ale nic nie mógł na to poradzić. Jako reporter rosyjskiego pisma otrzymywał bilety na rosyjskie przedstawienia, koncerty, odczyty. Skwapliwie z nich korzystał.

Aż tu pewnego wieczora, podczas odczytu o „kraju przyszłości", wygłaszanego w jednej z największych sal jakiegoś T-wa demokratycznego w Berlinie, z ust prelegenta padło nagle nazwisko Szurina, jako jednego z najzdolniejszych generałów czerwonej armji, któremu jednak powodzenie zawróciło w głowie i wskutek zainscenizowania przezeń fikcyjnego ataku białych ostatecznie skręcił kark.

Fiodor Streborn, siedząc gdzieś w pośrodku sali, wstrzymywał oddech... Pełen nadziei, lęku, że lada chwila padnie też nazwisko drugie... jego nazwisko... nazwisko matki, kobiety, dla której ten atak fikcyjny został zainscenizowany... Ach, co za idjotyzm! Jak mógłby przypuszczać, by w poważnym wykładzie... W tejże chwili — miał wrażenie, że mu toporem zadano cios w głowę — nazwisko to padło istotnie. Jego nazwisko...!

...Przyjaciółka generała — mówił prelegent — niejaka hrabina Streborn, powodowana zazdrością zdradziła ten jego plan republice rad i spowodowała jego upadek...

— Łotrze! Kłamco bezczelny!!!...

Potężny głos, niby ryk lwa zagrzmiał z ostatnich rzędów i rozległ się w całej ogromnej sali. I jeszcze raz:

— Kłamco!!

Zaczęto przewracać krzesła, kobiety piszczały, tłoczono się ku wyjściu. ...Mężczyźni wskakiwali na stoły, rzucali w ogólnem zamieszaniu szklanicami piwa, nie wiedząc, co robią. Powstał zgiełk, w którym mieszały się dźwięki rosyjskie i niemieckie. Skłębiona gromada ludzi otoczyła pustą trybunę prelegenta.

— Gdzie jest ten łotr... gdzie się ukrył?... Oto jestem...! Ja sam... generał Szurin... Kto śmie...

— Szurin...!

Okrzyk ten wydarł się z piersi Fiodora Streborna. Zeskoczył ze stołu, na który się wspiął w ogólnem zamieszaniu, wpadł w stłoczoną gromadę jak tygrys mający się rzucić na zdobycz upatrzoną.

Jakiś skrzypliwy głos wrzasnął:

— Więc go mamy...

Papowicz przebiegł koło stołu, z którego zeskoczył Streborn i wymachiwał rewolwerem.

Znów ozwały się piski kobiet:

— Pomocy!... policji!...

Rozległ się strzał... światło zgasło.

Padł drugi strzał, który Papowiczowi wytrącił broń z ręki. Zabłysło kilka lampek kieszonkowych. Dwoje bocznych drzwi uległo naporowi cisnącego się tłumu ludzi. Także korytarz i schody były ciemne. Przewody elektryczne były przerwane...

Fiodor Streborn stał w sali, ściskając w ręku dymiącą jeszcze broń. Na podłodze leżał Szurin, z głową opartą o pierwszy rząd krzeseł.

— Wstań pan! krzyknął Fiodor Streborn, chwytając go za ramię.

Ale tamten pozostał nieruchomy.

Wtedy Fiodor zarzucił sobie na barki ciężkie ciało, niby łup i pięściami torował sobie przejście w ciżbie krzyczących, pchających się ludzi.

— Policja!... policja!... rozległy się krzyki w ciemnej sali.

W świetle lampek kieszonkowych błysnęły hełmy policjantów... Znowu strzały, krzyki, jęki...

Streborn biegł przed siebie. Wszędzie ciemno, ludzie uciekający, napierający z tyłu...

Więc taki był „dokładnie obmyślony" plan pana Papowicza! Zamach zgóry przygotowany, o czem świadczyły poprzecinane druty elektryczne — a prelegentem zwykłym „agent provocateur", mający wywabić Szurina z jego kryjówki.

Tak... program wykonany nienagannie! Gdyby tylko nie byli uśmiercili tego człowieka, którego teraz dźwiga w swych ramionach, i którego życie należy do niego... wyłącznie do niego, jako niepodzielna jego własność — za hańbę, jaką sprowadził na jego matkę, którą pomścić ma prawo tylko on, syn... on, Fiodor Streborn...!!

Biegł i biegł... Nie słyszał głuchych jęków rannego, nie czuł lepkiej ciepłej cieczy, spływającej mu na policzki.

Skręcił zaraz w najbliższą wąską uliczkę oświetloną zaledwie jedną latarnią. Tu, w drugim domu, miał wynajętą izbę na niskim parterze. Mógł niepostrzeżenie wnieść tu swoją zdobycz... Nie podsłuchiwany przez nikogo, wydusi z ust umierającego ostatnie słowa... Litość? Nie czuje żadnej litości...

Latarnia uliczna służyła Fiodorowi w ostatnich czasach jako jedyne oświetlenie ubogiego pokoiku. Prawie nie czuł, jak ciężkie ciało ze ścierpniętych ramion osunęło się na łóżko, nie zauważył, że browning, który wciąż jeszcze obejmował kurczowo, wywołał ciemny siniec na jego dłoni. Mechanicznie odrzucił broń na stół, na którym dla zachowania pozorów słuchacza uniwersytetu leżało parę książek i skryptów. Następnie podszedł do drzwi i dwukrotnie przekręcił klucz w zamku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jako też od wszystkich źródeł dowozu tak żywności, jak i amunicji. Generał włoski Agati twierdzi zupełnie słusznie, że po trzech dniach marszu na północ od głównej i jedynej linji komunikacyjnej, którą stanowi magistrala syberyjska, każda armja skazanaby została na głód. **Wojskom japońskim wystarczy odepchnąć Rosjan na północ i czekać na umocnionych pozycjach dalszego rozwoju wypadków. Armja rosyjska pozbawiona amunicji, nękana podjazdami kawaleryjskiemi, bez benzyny i węgla, prędzej czy później przestanie odgrywać rolę jednostki bojowej.**

Powtóre, trzeba jeszcze zwrócić uwagę, że klimat Syberji jest wybitnie niekorzystny — a żadnych etapów na północ od kolei niema. Niema nawet dróg, po którychby większe masy wojsk mogły się swobodnie poruszać.

W tych warunkach przestrzeń nie jest sojusznikiem Rosji — za to w większym jeszcze stopniu aniżeli w 1904 r. będzie jej nieubłaganym wrogiem.

Położenie wojsk japońskich jest o wiele korzystniejsze. **Przedewszystkiem są znacznie bliżej podstawy operacyjnej, jaką stanowi nietylko sama Japonja, ale i Korea oraz baza Portu-Artura. Do Korei przeniesiono jeszcze w czasie światowej wojny magazyny intendentury, które mogą uzupełniać stale czteromiljonową armję.** Dwa lata temu założono tam wielką bazę lotniczą i wybudowano szereg fabryk amunicji. Port-Artur stanowi świetnie ufortyfikowany obóz rezerw artyleryjskich. Poza tem zarówno w Porcie Artura jak i w Mukdenie stworzono ogromne rezerwy benzyny.

Lotnictwo sowieckie, bardzo reklamowane i rzeczywiście silne — jest poważnym atutem w Europie. Na Dalekim Wschodzie da się zaraz w początkowym okresie **odczuć brak paliwa, wywołany trudnym dowozem benzyny.** Powtóre pierwsza stacja uzupełnień lotniczych znajduje się dopiero w Irkucku. Olbrzymie odległości powodują niesłychane trudności techniczne, które mogą zaważyć poważnie na losie wojny.

Baza morska.

Ale najważniejszą może przewagą Japonji nad Sowietami — **jest zupełne bezpieczeństwo morza.** Jeżeli w 1904 roku istniała groźba w postaci floty wschodniej i bałtyckiej (którą zresztą zniszczono pod Cuszimą), **„to obecnie Sowiety nie zdołają prócz malutkiej i słabej flotylli przybrzeżnych torpedowców, przeciwstawić jakiejkolwiek poważniejszej eskadry morskiej.** Japonja panuje nad całym basenem, dzielącym metropolję od posiadłości kontynentalnych — ale również może każdej chwili rozpocząć blokadę Władywostoku i całego wybrzeża na północ od tego portu. Szanse obrony prowincji nadamurskich, są wobec tego ogromnie utrudnione, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę niekorzystne położenie tego trójkąta, zagrożonego od północnego zachodu przez armję mukdeńską.

Ogólny więc bilans prawdopodobieństw zwycięstwa — wypada dla Rosji ujemnie. Powody, dla których Japonja nie decyduje się na wojnę — są wyłącznie społeczne i polityczne, nie militarne. Będziemy mieli sposobność jeszcze do nich powrócić.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Z KRAJU.

Społeczeństwo na Śląsku ofiarowało na rzecz powodzian dotychczas 700 tysięcy złotych.

Budowa Domu Katolickiego w Płocku dla uczczenia 25-lecia rządów diecezją arcybiskupa Nowowiejskiego, postąpiła już znacznie naprzód. Sala obliczona jest na 1200 miejsc siedzących.

Ks. biskup Bukraba z Pińska dokonał aktu konsekracji pięknej murowanej świątyni w Chotowie w pow. stołpeckim w pobliżu granicy sowieckiej. Świątynię wzniesiono w znacznej części ofiarnością b. ministra Niezabytowskiego.

Na drodze przy majątku Zychlin w powiecie konińskim miał miejsce niezwykły a tragiczny w skutkach wypadek. Drogą tą wracali bryczką z polowania właściciel majątku Zychlin, Franciszek Adamski z towarzystwem. W pewnym momencie woźnica wstrzymał gwałtownie bryczkę, przyczem skutkiem wstrząsu Adamski uderzył ręką w dubeltówkę i spowodował wystrzał. Ładunek trafił w lewą łopatkę woźnicę, Ignacego Ziołę, który poniósł śmierć na miejscu.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„CZARODZIEJKA". Film dla miljonów pt. „Nędznicy" według nieśmiertelnego arcydzieła Wiktora Hugo. Bogaty nadprogram.

„BAJKA". „Naucz mnie kochać". W rolach głównych Ramon Novarro i Magda Evans. Urozmaicony nadprogram.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiel Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zągorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

POŁÓW RYB MORSKICH.

W sierpniu b. r. złowiono na całem wybrzeżu ogółem 284.950 kg ryb, wartości 158.301 zł.

Z całej ilości połowów sprzedano do wędzarń 41.020 kg, wartości 35.016 zł, wywieziono do Gdańska 61.870 kg, wartości 25.413 zł. Sprzedano na rynku miejscowym 182.060 kg, wartości 96.892 zł. Ceny ryb utrzymały się mniejwięcej na poziomie cen ubiegłego miesiąca.

W związku z rozpoczętym sezonem śledziowym przybyło do Gdyni 6 statków, które przywiozły ogółem 4097 całych i 5704 połówek z śledziami, z czego część zamagazynowano do chłodni.

CIESZCIE SIĘ KAJAKOWICZE.

Miły sport kajakowy, jak najwięcej przystępny dla szerokich warstw amatorów tego sportu, pociągnął zwłaszcza tego roku wiele ofiar, które przypisać należy wielkiej wywrotności tych zbyt lekkich konstrukcyj łódek. To też z wdzięcznością powitać należy bardzo praktyczny i nie skomplikowany aparat, wynaleziony przez znanego w tym zakresie praktycznych inowacyj **inż. Antoniego Ciorocha,** który posiada już szereg bardzo praktycznych i opatentowanych wynalazków z zakresu konstrukcyj wioślarskich i żeglarskich.

Aparat ten, a raczej **specjalnie skonstruowane wiosła zapobiegają w sposób skuteczny wywróceniu się kajaków nawet w czasie wzburzonego morza.**

Dokonane przez szereg dni na wodach Bałtyku próby wioślarskie dały jak najlepsze wyniki, przeto mamy nadzieję, że wynalazkiem tym niewątpliwie zainteresować się zechcą nasze kluby wioślarskie i amatorzy sportu wioślarskiego. Informacyj w tym zakresie zasięgnąć można w naszym oddziale w Gdyni.

CZERWONY KRZYŻ

podaje do wiadomości, iż zapowiedziana akademja w „Morskiem Oku" w niedzielę 9 bm. o godz. 13 została odwołana z przyczyn od zarządu niezależnych.

„UCZCIWY" GARKOTŁUK".

Przykre doświadczenie zrobił znany i sympatyczny nasz kapitan Dullin, kapelmistrz orkiestry marynarki wojennej, z nowo przyjętym „Garkotłukiem" wabiącym się nadobnie **Sabinka Łuciakówna,** której do podniesienia jej urody nic więcej nie było potrzebne, tylko bielizna swojej pracodawczyni. Przy tej okazji zaopatrzyła się też i w ubrania, przeznaczone widocznie dla „wybrańca jej serca". Niestety policja nasza niema żadnego zrozumienia dla tych estetycznych i miłosnych potrzeb nadobnej Sabinki, i dla ostudzenia jej z tych szkodliwych afektów, oddała ją pod opiekę sędziego.

POCO JEJ BYŁO PRZESZKADZAĆ.

Chaja Kratko, obywatelka z Chełma Lubelskiego, mocno zatęskniła za rajem sowieckim, a to tem więcej, że z powodu zbyt wielkiej tęsknoty za tą przedsiębiorczą osóbką sądów warszawskich, grunt „ojczysty" stał jej się nieco za gorący. A ponieważ nasi dzielni KOP'iści, mają bardzo bystre oczy, więc wolała, dla spełnienia swej tęsknoty do Sowietów, obrać dalszą, lecz w jej wyobraźni bezpieczniejszą drogę okrężną przez Gdynię. Wykorzystać więc chciała wycieczkowy rejs „Warszawy" (a wiec przecież zatęskniła do Warszawy, ale nie do tej, która za nią tęskni. — Przyp. Red.) aby zrobić „turystykę", pragnącą zwiedzić Leningrad i tam szczęśliwie wsiąknąć.

Niestety i to jej się nie udało, gdyż nasi „niebiescy" stróże, mają niemniej bystre oczy, jak i KOP'iści i przedsiębiorczą Chaję Kratko zatrzymali, ażeby ją skierować do tej Warszawy, która za nią tęskni.

„ARYSTOKRATYCZNY PTAK NIEBIESKI" w Gdyni.

Znany już w Katowicach z afery oszukańczej podobno całkiem autentyczny **książę rosyjski Aleksander Trubeckoj** zadebiutował przed kilkunastu dniami także w Gdyni, gdzie ofiarą jego kombinacyj padł właściciel „Morskiego Oka", kpt. Szmidt.

Sprytny „arystokrata" w niewyjaśniony sposób dowiedział się, że kawiarnia „Morskie Oko" poszukiwała nowego zespołu muzycznego od 1 września br. Zgłosił on się więc jako kierownik zespołu orkiestralnego „Wołga", ofiarowując usługi tego zespołu. Oferta została przyjętą, a tytułem zadatku na koszta podróży kazał sobie wypłacić zaliczkę w kwocie 400 zł poczem podpisał podobno umowę imieniem zespołu „Wołga".

Jakież było zdziwienie właściciela „Morskiego Oka" kiedy w umówionym terminie zakontraktowana muzyka nie przybyła. Nie przybyła też i dni następnych.

Wyjechawszy więc do Katowic, na miejscu dowiedział się dopiero właściciel „Morskiego Oka", że Trubeckoj nie jest i nigdy nie był kierownikiem orkiestry „Wołga" i o jakimkolwiek kontrakcie do Gdyni nic jej nie wiadomo.

Kpt. Szmidt padł ofiarą rafinowanego oszusta, który w Katowicach już się wsławił założeniem fikcyjnej fabryki i z tego powodu zrobił już znajomość z prokuratorem.

W SERCE MIERZYŁA... W PALEC TRAFIŁA.

Wojownicza hafciareczka Anna Kurecka miała coś mocno na pieńku do swojego szwagra Pawła Kiejsika i zamiast wojować właściwym jej instrumentem igłą, chwyciła za rewolwer, aby wyrównać swoje porachunki ze szwagrem. Kiedy więc w sprzeczce rodzinnej nie wystarczył ruchliwy i ostry języczek, strzeliła do niego z rewolweru. Na szczęście dla niej i dla szwagra zamiast w serce trafiła go... w lewy wskazujący palec. Ten niefortunny familijny porachunek skończy się dla krewkiej Andzi u prokuratora a dla szwagra tylko w pogotowiu ratunkowem.

PIOTR TRYBA. DOSTANIE SIĘ W TRYBY.

Do kiosku p. Tryby przy ul. Morskiej 110, przybył w stanie podchmielonym niej. Jagłowicz który rozpoczął z Trybą widocznie niezbyt parlamentarną dyskusję, która doprowadziła porywczego Trybę do takiej pasji, że wydobył rewolwer i strzelił do pijanego awanturnika trafiając go w udo, przypuszczając widocznie, że taka krótka lecz radykalna operacja, wytrzeźwi pijanego Jagłowicza. Niestety Jagłowiczowi to nie wiele pomogło, natomiast zaszkodziło więcej p. Trybie, gdyż za tą pochopną operację dostał się w tryby policji a potem i prokuratora.

SOPOTY OTWIERAJĄ SEZON JESIENNY.

Ponieważ jesień nad morzem odznacza się o wiele trwalszą i słoneczniejszą pogodą, jak nawet sezon letni, przeto zwiększa się z roku na rok także liczba letników, których oprócz pomyślnych warunków meteorologicznych zwabia do Sopot przepiękny jesienny krajobraz.

W związku z tą inowacją program jesienny obejmować będzie oprócz teatru i koncertów również i inne imprezy rozrywkowe.

W sopockim teatrze zdrojowym z własnym zespołem występuje znana artystka filmowa **Marja Paudler** z wysoce popularną operetką, pełną humoru, p. t. **„Kot w worku"** węgierskiego autora Wład. Szilagy'ego, kompozycji Michała Eisemanna.

Dnia 8 września wieczorem odbędzie się w specjalnie udekorowanych salach hotelu kasynowego **wielki bal p. t. „bal w rulecie"** (który jednak z ruletą nie będzie miał nic wspólnego, bo jest ona w innym budynku), a nazwę swą bierze od tańca konkursowego, przezwanego „taniec ruletowy". Cenne nagrody konkursowe wręczy osobiście zwycięzcom konkursu artystka filmowa Paudler.

POSKROMIENIE ZŁOŚNICY.

Rozjuszona koryntjanka **Józefa Skubiszówna** urządziła w niedzielę dla żądnej sensacyj i widowisk zgraj gapiów pierwszorzędne widowisko. W szpony wojowniczej hetery wpadł niej. Franciszek Worocha, któremu — kiedy już ruchliwy język i ostre pazury zrobiły swoje — pokiereszowała twarz i ręce szkłem, które jej przypadkowo wpadło w ręce. Widowiskiem tem rozkoszowało się około 200 gapiów z taką satysfakcją, jak conajmniej wyborowem przedstawieniem cyrku Staniewskich.

Kres temu widowisku położyła dopiero przybyła policja, która pokiereszowanego Worocha wyrwała ze szpon rozjuszonej hetery, odprowadzając ją dla ostudzenia jej wojowniczych zapałów do chłodnych murów policyjnego aresztu, aby potem przed sędzią miała sposobność odpowiadać za swoje wojownicze czyny i odpocząć w cieniu, lecz bez laurowego wieńca, wśród murów więzienia.

Tydzień Czerwonego Krzyża

rozpoczął się w Gdyni uroczystem nabożeństwem w kościele N. Serca Jezusowego, po którem odbył się przemarsz przez miasto kół młodzieży i drużyn ratowniczych P. C. K. do „Morskiego Oka", gdzie odbyły się pokazy drużyn ratowniczych. W tym smym czasie odbyły się też uroczyste nabożeństwa w kościołach parafjalnych w Chylonji i na Oksywiu.

Wieczorem odbyć się miał też dancing w „Morskiem Oku", który jednak z powodów od komitetu niezależnych nie przyszedł do skutku.

Dnia 8 września odbywać się będzie akcja propagandowa i werbunkowa, oraz sprzedaż nalepek i znaczków we wszystkich bankach na terenie Gdyni, sklepach i innych instytucjach. Nalepki, znaczki, karty zapisu na członków, afisze ulotki i t. p dostarcza na żądanie biuro oddziału P. C. K. w Gdyni, ul. Mościckich 37 (tel. 18-68).

Każdy obywatel winien zostać członkiem P. C. K. i przyczynić się do zwerbowania innych.

W niedzielę, 9 września, jako w dniu zakończenia Tygodnia Czerwonego Krzyża odbędzie się akademja, połączona z produkcjami wokalnemi w sali „Morskiego Oka" o godz. 13 za wstępem bezpłatnym. Wieczorem zaś tegoż dnia urządzone zostaną w Chylonji w salach Troki i Sokołowskiego zabawy towarzyskie.

Piękną uroczystość urządziło miasto Puck.

Ku uczczeniu 50-lecia **Towarzystwa Upiększenia Miasta Pucka** odbyła się bardzo starannie urządzona i niezwykle urozmaicona uroczystość, która ze względu na wysokie jej walory folklorystyczne dla celów propagandowych wybrzeża polskiego została sfilmowana przez specjalną ekspedycję filmową.

Wspaniale przedstawiał się **pochód organizacyj, towarzystw i cechów miasta Pucka,** liczący kilka tysięcy osób. W pochodzie wzięły też udział pięknie i pomysłowo przystrojone wozy poszczególnych cechów, a zwłaszcza wóz rybaków w formie łodzi żaglowej z rozpiętemi sieciami oraz wóz piekarzy z ogromnym bochnem chleba. Niemniej pomysłowe były też i inne wozy i samochody, przystrojone w zieleń i kwiaty, miedzy niemi Tow. śpiewu „Moniuszko", Klubu Tennisowego, ogrodników i in. Pochód ten otwierał wielki wóz żniwiarski, na którym wśród snopków w strojach ludowych kaszubskich jechały dziewczęta ze Stow. Młodzieży Polskiej. W pochodzie przygrywała doskonała orkiestra wychowanków z zakładu wychowawczego w Wejherowie.

W uroczystościach wziął też udział **wicestarosta mgr. Paszkiewicz,** który specjalną opieką otacza organizacje młodzieży polskiej, dalej przedstawiciele organizacyj społecznych z Gdyni, Wejherowa, Kartuz, Kościerzyny, oficerowie dyonu lotnictwa morskiego i przedstawiciele prasy. (Ci, którzy o uroczystościach tych byli zawiadomieni. — Przyp. red.). Wydano też z okazji tej uroczystości starannie opracowaną przez **Alfreda Świerkosza** i ilustrowaną przez znakomitego grafika **St. Brzęczkowskiego** broszurkę p. t. **„Puck, najstarszy gród nad zatoką pucką",** która znalazła też dość licznych odbiorców.

Główna zasługa urządzenia tej wspaniałej uroczystości przypada burmistrzowi miasta p. **Kamskiemu,** który też jest równocześnie prezesem Towarzystwa Upiększenia Miasta.

Zakończenie uroczystości uwieńczone zostało nad zatoką spaleniem ogni sztucznych oraz zabawami tanecznemi w Domu Kuracyjnym i w lokalu p. Priebowej.

Wśród bardzo urozmaiconego i bogatego programu uroczystości podnieść należy nagrodzone ogólnym aplauzem **tańce ludowe kaszubskie,** urządzone w parku miejskim przez T. M. P. oraz sprawne ćwiczenia sokołów, wreszcie popisy dziatwy szkolnej. Był to piękny dzień, jaki przeżył stary gród nadbałtycki.

Z Gdańska.

W sobotę z Gdańska odjeżdża specjalny pociąg do Warszawy na mecz piłki nożnej Polska — Niemcy.

Nastąpił dalszy bardzo poważny wzrost ruchu statków w porcie gdańskim, w sierpniu weszło bowiem 490 jednostek o ogólnej pojemności 285.270 tonn, wyszło zaś 487 statków o pojemności 271.023 tonn.

Zatwierdzony został przez miejscową władzę duchowną statut centralnego komitetu katolików Polaków diecezji gdańskiej. Komitet upoważniony jest do uprawiania akcji katolickiej. Jako prezes zarządu zatwierdzony został ks. proboszcz Rogaczewski.

Epilog zajść antyżydowskich w Tczewie.

Od 6—15 miesięcy więzienia za zasmarowanie okien żydowskich w Tczewie.

Tczew. Na wokandzie zamiejscowego wzmocnionego wydziału karnego starogardzkiego sądu okręgowego znalazła się sprawa dawno oczekiwanego przez całe społeczeństwo katolickie m. Tczewa zasmarowania smołą okien i drzwi w składach kupców żydowskich na t. zw. tczewskich Nalewkach.

Na ławie oskarżonych zasiedli rzekomi „malarze" okien żydowskich: kupiec Józef Kossowski, przebywający w związku z tą sprawą od 28 maja br. w areszcie śledczym w więzieniu starogardzkim, Stanisław Pietruszka, Heljodor Ofierzyński, Wojciech Murawski, Paweł Krauze, Zygmunt Trojanowski, Bronisław Gwizdała i Horst Gburek, wszyscy członkowie Stronnictwa Narodowego w Tczewie, oraz kupiec Jan Czubek z Subków, doprowadzony na rozprawę z więzienia śledczego w Tczewie, gdzie przebywa w związku z zajściami w Rajkowach.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd okręg. pod przewodnictwem sędziego s. o. dr. Jodłowskiego skazał za zasmarowanie okien żydowskich: Ofierzyńskiego na 15 mies. bezwzględnego więzienia, Kossowskiego na rok więzienia, Gwizdałę na 8 miesięcy, Trojanowskiego i Czubka po 7 mies. aresztu, pozostałych oskarżonych sąd zasądził po 6 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Oskarżonych bronili adwokaci dr. Suchecki i mec. Stankiewicz ze Starogardu.

„Poległ na polu chwały".

Koszmarna przygoda lotnika. — W labiryncie zburzonych okopów pod Arras. — Lepianka obłąkanego żołnierza. — Harakiri dezertera.

Jeden z pilotów angielskiej morskiej eskadry lotniczej, podczas ćwiczeń opodal wybrzeży francuskich, **z powodu nagłego pojawienia się gęstej mgły, stracił orjentację** i znalazłszy się nad terytorjum francuskiem, skutkiem defektu motoru zmuszony był w pobliżu Arras **opuścił się na ziemię.**

Miejscem wylądowania było obszerne, posępne, czarnem błotem połyskujące pole. Dalsze swoje przygody pilot opowiada w sposób następujący:

Rozglądając się wokoło, byłem zupełnie niezdecydowany, w którym kierunku się udać, aby przed nocą jeszcze dostać się do Arras. Ciemniało coraz bardziej; niebawem poczęło mżyć i chłód jesienny przenikał do kości. Należało czemprędzej odszukać jakieś schronisko. **Godzinę brodziłem w wodzie i błocie,** gdy natrafiłem na jakąś wyżłobioną w skalistym gruncie dróżynę. Nie prowadziła ona jednak, jak sądziłem, do Arras lub innego osiedla ludzkiego, **lecz wiodła do labiryntu zburzonych po większej części okopów obronnych.** Zamierzałem już zawrócić i poszukać innego traktu, któryby wywiódł mnie nareszcie z tej przygnębiającej okolicy, kiedy nagle w oddaleniu kilkunastu metrów, **dostrzegłem blade światełko,** dobywające się nieśmiało z jakiegoś podziemnego lochu. Przyśpieszywszy kroku, za chwilę stanąłem u wejścia, zasłoniętego dobrze zniszczonym pledem szkockim. Uchyliwszy zasłonę, zajrzałem do środka: długie schody prowadziły do głęboko w ziemi ukrytego schroniska. Pragnąc jak najprędzej dostać się pod dach, zawołałem głośno **„hallo"** i począłem szybko schodzić na dół.

Ubikacja, w której się znalazłem, nie odznaczała się zbytkownem urządzeniem. Był tam stół drewniany, na którym stał dzban i talerze cynkowe oraz stara butelka z zatkniętą w szyjce świecą.

U tylnej ściany ustawione były, jedno nad drugiem, dwa prymitywne łóżka. Na dolnem spoczywała, przykryta płaszczem żołnierskim, skulona postać z obłoconemi butami na nogach. Na górnem legowisku widniała stara zardzewiała strzelba, ładownica i manierka.

— Monsieur! — zawołałem donośnym głosem, a nie otrzymawszy odpowiedzi krzyknąłem jeszcze głośniej:

— Monsieur! Czy mógłbym znaleźć tutaj schronienie?

Śpiący nagłym ruchem uniósł się na posłaniu.

Był to starszy mężczyzna o rozwichrzonej, siwiejącej brodzie. Czas jakiś przyglądał mi się nieprzytomnym wzrokiem, potem przemówił po angielsku:

— **Powiedziałeś „zero", czy tak?**

Zdumiałem, usłyszawszy dźwięki mowy rodzinnej. Co tego Anglika mogło tutaj sprowadzić. Czyżby także szukał schronienia przed deszczem?

— Czy mogę tu przenocować? — zapytałem.

— Ma się rozumieć! Która to teraz godzina?

Spojrzałem na zegarek: **„Dziewiąta dochodzi!"**

— Zatem jeszcze siedem i pół godzin! **Połóż się spać, obudzą nas na czas!**

— Proszę mi powiedzieć— zagadnąłem po chwili mego towarzysza — jak daleko jest stąd do Arras?

— Kawał drogi, mój przyjacielu! — Dziś już tam pójść nie możesz. **Atak rozpoczynamy równo z brzaskiem!**

— Atak? Jaki atak? — zawołałem zdziwiony.

— **No, atak trzeciej armji. Jutro jest 27 września. Wszak jesteś z naszej eskadry wywiadowczej?** Widocznie nie otrzymaliście jeszcze rozkazu, lub może kazano wam trzymać język za zębami. Nie wiem!

Nie ulegało wątpliwości, **że miałem przed sobą obłąkanego.** Ale skąd ten nieborak wziął się tutaj, w obcym kraju, w takiem otoczeniu? Snując różne domysły, układałem się do snu, obrawszy sobie legowisko w pobliżu schodów.

Wkrótce potem usnąłem, a kiedy po jakimś czasie się ocknąłem, blady brzask jesiennego poranka sączył.

Mój towarzysz kończył zapinanie płaszcza, następnie przypasał ładownicę i wziął do ręki karabin z nasadzonym bagnetem.

— All right, Jonny, jestem gotów! — zawołał jak gdyby odpowiadając na pytanie jakiejś stojącej na szczycie schodów osoby, poczem szybko wbiegł do góry i zniknął za kotarą. Niezmiernie zaciekawiony, ale i odczuwając zarazem jakieś niemiłe dreszcze podążyłem za nim. Wyszedłszy z schroniska zauważyłem obłąkanego, **stojącego opodal i odczytującego coś na głos z trzymanej w ręku kartki.**

W pewnej chwili, wyprężywszy się odwrócił głowę ku lewej stronie, przytłumionym głosem zawołał:

— **Baczność!! 40-ty pułk piechoty idzie do ataku!**

I w tym momencie, rzecz trudna do wytłumaczenia, **odczułem najwyraźniej obecność wielkiej ilości ludzi.**

Wrażenie to potęgowało się z każdą chwilą. Czułem, że przede mną przesuwają się jakieś masy ludzkie.

Ocknąwszy się z odrętwienia, ujrzałem mego towarzysza oddalającego się pośpiesznym krokiem. Ostrożnie skradając się, szedłem za nim. Po pewnym czasie zatrzymał się u jednego z nasypów. Pochyliwszy się, począł coś mówić szeptem, **wskazując raz po raz ręką przed siebie, jak gdyby oznaczając kierunek ataku.** Poczem spojrzawszy na trzymany w dłoni zegarek wyskoczył nagle z okopu **i z gromkim okrzykiem: „Naprzód!" jak strzała pobiegł przed siebie.**

I znów ogarnęło mnie wrażenie, że jakieś tłumy rwą naprzód niby rozhukane fale morskie...

W rzeczywistości panowała smętna cisza, przerywana jedynie monotonnym pluskiem deszczu.

Obłąkanego straciłem z oczu.

Pozostając pod wrażeniem tych osobliwych przeżyć, puściłem się naprzełaj przez pola — gdy w tem zamajaczyły przede mną krzyże i nagrobek cmentarza żołnierskiego. Na marmurowej płycie jednego z najbliższych grobów, **leżała postać człowieka, z bagnetem wbitym w piersi.** Tak to był on.

Gdy pochyliłem się nad umierającym, dosłyszałem szeptem wypowiedziane słowa: „Zamelduj w Sztabie Głównym, że John Wilkins, dezerter z 40 pułku piechoty, spełnił swój obowiązek względem kraju — poległ, jak jego towarzysze, na polu chwały pod Arras".

Tajemniczy dramat w Nicei.

Przemysłowiec znalazł swoją żonę zamordowaną w łazience.

W pięknym gmachu przy bulwarze Cimiez w Nizzy dokonano onegdaj zagadkowego morderstwa.

Zamordowana została młoda kobieta wśród tajemniczych okoliczności. Dramat miłosny czy zemsta? Niewiadomo. W gmachu tym mieszkali w eleganckich apartamentach już od kilku lat państwo Graz. On, liczący 41 lat, był przemysłowcem i prowadził przedsiębiorstwo samochodowe. Codziennie opuszczał więc kilka razy w ciągu dnia mieszkanie, aby się udać do biura. Żona jego, piękna 34-letnia kobieta, zajmowała się gospodarstwem domowem i prowadziła życie bardzo spokojne.

Ostatnio, gdy pan Graz wócił do swego mieszkania, spostrzegł ze zdumieniem, że od wnętrza drzwi wejściowych tkwił w zamku klucz. Nie mogąc wobec tego wejść do mieszkania pan Graz udał się do dozorcy i dopiero przy jego pomocy otworzył drzwi. W mieszkaniu nie zauważył początkowo nic szczególnego, dopiero gdy otworzył napół uchylone drzwi łazienki, oczom jego przedstawił się straszny widok: pani Graz leżała na ziemi, głową zwrócona ku drzwiom. **Była martwa.** W głowie miała ranę od kuli rewolwerowej.

Rozpoczęto natychmiast śledztwo, które doprowadziło do znalezienia w łazience naboju rewolwerowego, lecz rewolweru nie znaleziono.

Co do przyczyny i przebiegu tego zagadkowego dramatu istnieją jedynie hipotezy. Morderca był niewątpliwie znajomym pani Graz, która otworzyła mu drzwi i wprowadziła go do wnętrza. Dowodzi tego fakt, że nikt nie słyszał jej krzyków lub wołania o pomoc. Po dokonaniu morderstwa nieznany zbrodniarz opuścił mieszkanie. Ponieważ żaden przedmiot w mieszkaniu nie jest ruszony, nasuwa się przypuszczenie, że morderstwo dokonane zostało z zemsty na tle miłosnem. **Mąż jest przekonany o wierności swojej żony,** mimo to policja poszukuje pewnego młodego człowieka, którego widziano kilkakrotnie w towarzystwie pani Graz.

Związek Weteranów w Świeciu projektuje budowę pomnika wolności.

Świecie. Na ostatniem posiedzeniu Związku Weteranów Powstań Narodowych koła w Świeciu wysunął prezes p. Borysiak projekt wybudowania na placu Min. Pierackiego, w miejscu, gdzie ongiś stał pomnik jednego z władców zaborców, pomnika wolności. Pomnik ten stanąć ma przy współudziale całego miejscowego społeczeństwa.

Dzień Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 6. 9. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem prezydenta miasta Warszawy p. Starzyńskiego, komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Papée, ambasadora w Paryżu p. Chłapowskiego oraz ambasadora polskiego przy Watykanie, p. Skrzyńskiego.

Długotrwałe deszcze w górach mogą spowodować nową katastrofę powodzi

Kraków. Po lekkiem opadnięciu wód we wtorek na skutek długotrwałych deszczów obecnie woda na wszystkich dopływach Wisły ponownie się podnosi. Wezbrały bardzo poważnie rzeki Soła, Raba, Skawa i Dunajec.

Woda na Wiśle w powiecie pinczowskim wezbrała tak, że zostały zalane częściowo pola i łąki wsi Piotrowice, Malkowice, Skawka, Kępa Sokołowska, Sokołowice, Koszyce i Polanów. Również na długości 300 m. zalana została szosa, łącząca Sokolice ze wsią Górki. Ze zwiększającym się przyborem wód rozpoczyna się przygotowania do ewakuacji ludności. Stan Wisły pod Nowym Korczynem sięga 3,35 m. ponad stan normalny. Spodziewany jest jeszcze dalszy przybór wód z powodu przybrania Dunajca. W ostatniej chwili woda na Wiśle pod Sandomierzem zaczęła ponownie wzbierać.

Legjon austrjacki będzie rozwiązany

Wiedeń, 6. 9. (PAT) Według doniesień „Reichspost" z Berlina, legjon austrjacki ma być ostatecznie zniesiony. W obozie pod Koburgiem w Turyngji przebywa już tylko 300 legjonistów, których losy jeszcze nie są pewne. Podobno mają oni być zatrudnieni przy robotach rolnych na Pomorzu i w Prusach Wschodnich. Wśród legjonistów **panuje przygnębienie.** Większość z nich chciałaby powrócić do Austrji i oczekuje amnestji.

Samobójstwo w szkole powszechnej

Od kilku lat pracował w szkole powszechnej w Warszawie przy ul. Pańskiej woźny niej. Kaniewski Edward. Nocy wczorajszej znaleziono go w pokoju jadalnym szkoły, leżącego bez przytomności. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek otrucia się gazem świetlnym.

Ciężka będzie sieroca dola pozostałych czworga dzieci. Jak się okazuje, matka ich od czterech lat znajduje się w sznitalu dla umysłowo chorych. Przypuszczalnie dziećmi zajmie się opieka miejska. (r).

Drobne wiadomości.

— **Ofiarność robotników polskich w Saksonji** na rzecz powodzian przeszła najśmielsze oczekiwania. Mimo ubóstwa emigrantów, z których blisko 50 proc. od paru już lat jest bez pracy, zebrano 5000 zł i kilka skrzyń bielizny i ubrań.

— **Żydzi lipscy,** zorganizowani w Tow. Kupców i Przemysłowców Polskich, złożyli 1140 zł.

— **Włoska księżna Maria Pia Caeavista di Sirignano** poniosła śmierć w wypadku samochodowym.

Opryszki urządzili sobie libację w cudzem mieszkaniu.

W Inowrocławiu nieznani sprawcy włamali się do mieszkania inż. Zipsera, zam. przy placu Klasztornym 1. Złodzieje wdrapali się po murze „Dziennika Kujawskiego" i dostali się na balkon, poczem wyjęli szybę i wtargnęli do mieszkania. Czując się jak u siebie w domu, wtargnęli nasamprzód do pokoju jadalnego, gdzie ze znajdujących się przysmaków urządzili sobie biesiadę, a po posileniu zabrali się do plądrowania mieszkania. Przez swe jednak zbyt hałaśliwe zachowanie się, zbudzili śpiącą w przyległym pokoju służącą, która się szybko zorjentowała i poczęła wzywać pomocy. Wystraszeni złodzieje poczęli w panice uciekać, zabierając ze sobą tylko część gotówki i niektóre papiery, robiąc odwrót tą samą karkołomną drogą jaką przybyli. Policja czyni energiczne dochodzenia celem wykrycia nocnych nieproszonych gości.

Katastrofa samochodowa.

Dwa konie zabite na miejscu.

Onegdaj jechał w nocy samochód osobowy z Poznania z 4 pasażerami przez Kleczew i Wilczyn. W pewnej chwili wjechało pędzące auto na jadącą furmankę kupca Fogla z Kleczewa, tak, że dyszel pojazdu przebił przód samochodu a konie na miejscu zabito. Obok szofera siedzący administrator E Domagalski z Wilczyna cudem uniknął śmierci, usuwając się momentalnie w bok, tak, że dyszel, który dostał się do wnętrza samochodu jego nie dosiągnął. Reszta pasażerów wyszła z katastrofy bez szwanku.

Zuchwałe włamanie do mieszkanie inżyniera.

Wielkie uroczystości ku czci św. Ludwiki w Chełmnie

Przyjazd dwóch biskupów. Uroczystości w prastarej katedrze i klasztorze

W ub. niedzielę miasto Chełmno przybrało odświętny wygląd. Bramy triumfalne udekorowane bogato emblematami papieskiemi i narodowemi sprawiały imponujący widok. Wnętrze katedry nie jest w stanie pomieścić rzeszę parafjan. Tłumy wiernych tworzących szpaler w przestrzeni od katedry do plebanji, oczekują dostojników Kościoła, którzy będą wprowadzeni w uroczystej procesji do katedry. Wreszcie opuszcza J. E. ks. biskup Okoniewski plebanję w asyście J. E. ks. biskupa Dominika i licznie przybyłych na tą uroczystość księży, błogosławiąc wiernych. Chór św. Cecylji pod batutą p. Kałdowskiego odśpiewał łacińską mszę. Przed rozpoczęciem nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie ku czci św. Ludwiki de Marilac do zgromadzonych J. E. ks. biskup Okoniewski, który podniosłem głosem scharakteryzował historję siostry miłosierdzia św. Ludwiki de Marilac, której najwyższym celem było nieść pomoc biednym. Duch jej niech będzie światłem i wzorem dla nas. Po kazaniu nastąpiło nabożeństwo które celebrował przy licznej asyście księży ks. biskup Okoniewski. Dalszym ciągiem uroczystości były nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Zakończono powyższe uroczystości w ub. wtorek uroczystem „Te deum" w klasztorze, gdzie sumę celebrował i kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Dominik, który był gościem Sióstr Miłosierdzia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 września 1934 roku.

KALENDARZYK.

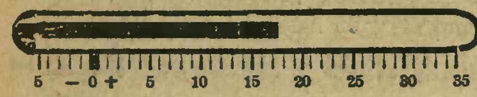
Dziś: Melchjora i Reginy.
Jutro: Narodzenie Najśw. Marji Panny.
Wschód słońca o godzinie 5.21.
Zachód słońca o godzinie 18.34.

Stan pogody

Przeważnie chmurno z przelotnemi deszczami. Rankiem mgły. W ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Temperatura bez większych zmian. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry północne.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 3—9 września 1934 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54. **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEATRU MIESKIEGO.

Dziś, w piątek, teatr zamknięty.

Jutro, w sobotę, ukaże się po raz pierwszy na scenie bydgoskiej arcydzieło Juljusza Słowackiego **„MAZEPA"**, pozwalając widzom przeżyć wieczór pełen czaru i artystycznych wrażeń, które rozsiewa hojną dłonią nieśmiertelny poeta polskiego romantyzmu. Na inauguracyjnem przedstawieniu spotka się cała elita tutejszego społeczeństwa.

„NASZA ŻONUSIA" po cenach zniżonych ukaże się jedyny raz w niedzielę o godzinie 16-ej. Bilety są już w rozprzedaży.

Na marginesie.

W prasie ukazała się onegdaj następująca notatka:

> **Wykolejenie.** Dnia 2 bm. na stacji w Sławsku nastąpiło wykolejenie salonki, którą przyjechał naczelnik oddziału ruch.-handl. w Samborze, inż. Łabno. Wskutek tego pociąg Nr. 1711 (Stryj przyj. 7.10) przyjechał do Stryja z 135 min. opóźnieniem.

Nie chodzi nam o to wykolejenie. To może się zdarzyć przy najsprawniejszej administracji kolejowej. Interesuje nas zato osoba pana inżyniera Łabno, który uległ katastrofie. Jest on naczelnikiem oddziału ruchu handlowego w Samborze. Czy takiemu „dygnitarzowi" przy jego rozjazdach należy się koniecznie salonka? Czy byłoby mu za ciasno, gdyby np. zarezerwowano dla niego samego jeden przedział I-ej klasy? Czy musiał może jechać salonką ze względów reprezentacyjnych? Wobec kogo i dla kogo ta kosztowna parada? W tym wypadku tem kosztowniejsza, bo rozbiła się właśnie ta jego salonka, podczas gdy inne wagony wyszły z tego wypadku bez szwanku.

Przecież muszą być jakieś przepisy, normujące, komu i kiedy salonki wolno używać. Czy taka gruba ryba, jak pan naczelnik oddziału drogowo-handlowego w Samborze ma do salonki prawo, że nią tak sobie na zawołanie dysponuje? Czemże jeździ w takim razie dyrektor departamentu w ministerstwie komunikacji albo i sam pan minister? Bo skoro taka mała figurka jak pan naczelnik na prowincji potrzebuje całej salonki dla siebie, to większi od niego dygnitarze mają chyba do swej dyspozycji cały garnitur pociągowy, złożony z wagonu restauracyjnego, sleeping-caru, z wagonu kąpielowego, brydżowego i innych. Bo przecież jakaś różnica musi być między panem naczelnikiem ze Sambora a ministrem.

Pan premjer Kozłowski zapowiedział jak najdalej idące oszczędności. Czyżby miały one polegać na tem, że zwrotniczym, konduktorom i przetokowym obetnie się ich płace, a panu Łabno zostawi się salonkę, aby nią rozbijał siebie i tory kolejowe? Tu należy przyłożyć ten nóż oszczędnościowy, o którym tyle słyszeliśmy w exposé pana premjera.

— **Wszechpolski zjazd piwowarów** odbędzie się w Bydgoszczy 8 i 9 września br.

— **Nowi mistrzowie piekarscy.** Wczoraj w bydgoskiej ekspozyturze Poznańskiej Izby Rzemieślniczej złożyli egzamin mistrzowski w zawodzie piekarskim panowie: **Wojciech Giezek, Żywiałowski Czesław i Chyła Feliks** z Bydgoszczy oraz **Teofil Jerzyński** z Szubina. Komisję egzaminacyjną stanowili pp. starszy cechu **Jakubowski** jako przewodniczący, **Filipowski i Jasiński**. Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu reprezentował przy egzaminie p. **radca Mrugalski.** Nowym mistrzom Szczęść Boże!

— **Wenta.** Komitet Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo przy parafji farnej urządza w niedzielę, 9 bm. w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej wentę **na rzecz najuboższych parafji farnej.** Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Zapowiedziane są liczne niespodzianki. Komitet zwraca się z gorącym apelem do szanownego obywatelstwa, aby przez liczny udział w wencie przyczyniło się do powodzenia wenty, której celem jest przyjście z doraźną pomocą najuboższym, zamieszkałym w parafji farnej.

— **Najdłuższą ulicą w Bydgoszczy** jest Toruńska, która ma długości 7586 metrów, czyli przeszło milę. Nakielska ma 4, Gdańska 3 kilometry (dokładnie 3193 metrów).

Wyjaśnienie ministerstwa

o stosowaniu przepisów ubezpieczeniowych.

Ministerstwo opieki społecznej wydało dwa zasadnicze wyjaśnienia, interpretujące przepisy o ubezpieczeniach. Ministerstwo stwierdza, że w myśl art. 110 ustawy członkom rodzin ubezpieczonych przysługuje prawo do świadczeń w okresie 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym. Jeżeli początek roku kalendarzowego przypada w czasie korzystania członka rodziny z pomocy leczniczej ubezpieczalni, to może on nadal korzystać z tej pomocy aż do wyczerpania nowego 13-to tygodniowego okresu. Nie wolno natomiast przedłużać tego okresu przez dodawanie niewykorzystanego czasu z poprzedniego roku.

Ministerstwo ogłasza, że spółdzielnie wolne są od zgłaszania do ubezpieczalni tych członków, którzy pełnią swe czynności jedynie na podstawie ustawy o spółdzielniach, a nie pozostają w stosunku pracy zależnej. (r).

Przed wielką batalją piłkarską w stolicy.

30.000 widzów śledzić będzie emocjonujący mecz międzypaństwowy.

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy rozegrany zostanie, jak wiadomo, w najbliższą niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie. Początek meczu o godz. 16-ej. Stadjon ostatecznie pomieści przeszło 30 tysięcy widzów, a więc tyle, ile na meczu w Berlinie.

SKŁADY DRUŻYN.

Polska wystąpi w składzie: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Riesner, Pazurek, Nawrot, Wilimowski i Włodarz. Rezerwa: Keller, Gałecki, Szczepaniak, Dziwisz, Ciszewski i Niechciol.

Niemcy wystawiają skład, który startował na mistrzostwach świata: Buchloh, Janes, Busch, Zieliński, Münzenberg, Bender, Lehner, Siffling, Hohmann, Szepan, Fath. Rezerwa: Oehm, Langenbein i dr. Kramer.

BILANS MIĘDZYNARODOWYCH SPOTKAŃ POLSKI I NIEMIEC.

Polska rozegrała dotychczas 57 oficjalnych spotkań międzypaństwowych, z tego 23 zwycięskich, 8 nierozstrzygniętych i 26 przegranych. Stosunek bramek jest pozytywny, wynosi bowiem 120:112 na naszą korzyść. Pozatem reprezentacja Polski rozegrała 7 spotkań nieoficjalnych (nie licząc spotkania z Emigracją), zdobywając 12, a tracąc 21 bramek. Ogółem zatem rozegrano 64 mecze. Najczęściej występowali w naszej reprezentacji: Kuchar (29 razy), Bułanow (25 razy), Sperling, Kałuża, Martyna, Kotlarczyk I (po 22 razy), Kotlarczyk II (20), Nawrot (19), Staliński i Pazurek (po 18), Spojda i Mysiak (po 17). Królem strzelców naszej reprezentacji jest Nawrot, który zdobył 17 bramek, wicekrólem Staliński, zdobywca 13 bramek. Dalej idą: Bacz (10), Kałuża, Balcer i Kozok (po 9). Pierwszy nasz mecz odbył się w 1921 r. z Węgrami.

Reprezentacja Niemiec rozegrała od 1908 roku 104 oficjalnych spotkań. Dwa lata temu nasz bilans ogólny był korzystniejszy, niż bilans Niemiec. Obecnie sytuacja przedstawia się nieco korzystniej dla Niemiec, dzięki serji niepowodzeń naszej reprezentacji (5 kolejnych porażek), a niebywałym sukcesom niemieckiej jedenastki w ostatnim roku (8 zwycięstw, 1 przegrana, 1 remis). Mimo rozegrania tak dużej ilości spotkań, rekordowy „rep" niemiecki Hoffmann wystąpił zaledwie 25 razy w barwach państwowych. Za nim idą Leinberger (24), Knöpfle (23) i Stuhlfaut (21). Wszyscy oni już przekroczyli szczyt swej formy. To zjawisko, że żaden z graczy niemieckich nie może dojść do rekordu naszego Kuchara, tłumaczy się tem, że Niemiecki Związek dysponuje znacznie większą ilością kandydatów do reprezentacji niż nasz PZPN (900 tysięcy piłkarzy niemieckich na 70 tysięcy polskich). Do niemieckiej reprezentacji zatem jest znacznie trudniej się dostać.

Ogółem grało w niemieckiej reprezentacji 291 graczy, a w polskiej reprezentacji 141.

KILKA INFORMACYJ O GRACZACH POLSKICH I NIEMIECKICH.

Z graczy polskich, wstawionych do naszej reprezentacji, grali dotychczas: Fontowicz 10 razy, Martyna 22, Bułanow 25, Kotlarczyk I 22, Mysiak 17, Riesner 4, Pazurek 18, Nawrot 19, Wilimowski 3, Włodarz 9 razy.

Gracze wstawieni do reprezentacji niemieckiej grali dotychczas: Buchloh 5 razy, Janes 6, Busch 5, Zieliński 4, Münzenberg 5, Bender 5, Lehner 7, Siffling 4, Hohmann 10, Szepan 8, Fath jest debiutantem.

Z tego zestawienia wynika, że drużyna niemiecka jest przeciętnie młodsza i mniej otrzaskana ze spotkaniami międzynarodowemi niż nasza. Dotyczy to szczególnie tylnych formacyj. Pewną rekompensatę stanowią międzynarodowe spotkania klubowe, których, jak wiadomo, rozgrywa się w Niemczech znaczniej więcej niż u nas.

Gros reprezentacji niemieckiej stanowią gracze zachodniego okręgu (Zagłębie Ruhry), obecnie najsilniejszego. Jedynie napastnicy i zapasowi pochodzą z południowego okręgu, a zapasowy bramkarz dr. Kramer z okręgu północnego. Berlin nie ma ani jednego reprezentanta. Drużynę niemiecką uważać należy za silniejszą od tej, która się w Berlinie spotkała z naszą „jedenastką". Drużyna ta prawie w identycznym składzie pokonała Austrję i zdobyła trzecie miejsce w mistrzostwach świata.

UDOGODNIENIA DLA PUBLICZNOŚCI.

W dniu meczu zostaną uruchomione specjalne autobusy z Placu 3 Krzyży na Sta-

Ulica Filarecka bez światła!

Filareci w dziejach oświaty polskiej odegrali rolę świeczników, których blask promieniował na kraj cały. Nie chce tej pięknej tradycji uznać Bydgoszcz, i nadawszy jednej z ulic nazwę Filareckiej, nie troszczy się już o to, aby na tej ulicy było i światło. A przecież ulica to nie żaden wertep przedmiejski. Tam stanął już szereg domów, których mieszkańcy z nastaniem ciemności chyba psim instynktem do swych sadyb trafić mogą. Na środku ulicy sterczy wprawdzie latarnia elektryczna, ale nie pali się, bo jest zepsuta. To też bydgoscy Filareci zwracają się do światłodajnych władz miejskich, aby się zaopiekowały tą ulicą, u wejścia do niej postawiły jedną latarnię, a tę starą reaktywowały. Te dwie latarnie narazie by wystarczyły, aby wypłoszyć djabła, który tamtejszym mieszkańcom dobranoc mówi.

Córa Albionu - przyjaciółką Polski



MISS ELISABETH FRERE

z Londynu, uczestniczka międzynarodowego kongresu geografów, odwiedziła wczoraj naszą redakcję. Panna Frere poznała Polskę po raz pierwszy dwa lata temu i odniosła tak miłe wspomnienia, że postanowiła nauczyć się mówić i czytać po polsku. Mówi już nieźle. Lato tegoroczne spędziła u swoich polskich przyjaciół na Litwie, skąd drogą okrężną przez Rygę udała się do Warszawy i Bydgoszczy, gdzie zamieszkała u państwa Niedzielskich, rodziców sławnego pianisty, którego poznała w Anglji.

Co INNI piszą

BAŁAMUTNY PODRĘCZNIK HISTORJI.

Prof. Charkiewicz powstaje w wileńskiem **„Słowie"** na **nowy podręcznik historji do klas V i VI szkół powszechnych,** ułożony przez Janinę Schönbrenner.

Warto zacytować kilka ustępów z krytyki prof. Charkiewicza:

> „Podkreślić należy, że autorka **niesłusznie oskarża gen. Hallera,** że nie przeszedł **pod Kaniowem... Dniestru!...** Nie mógł tego dokonać, bo Dniestr był bardzo daleko od Kaniowa!...
>
> Że autorka **nie odróżnia Dniepru od Dniestru,** dowodzi mapka nr. 1, na której **Kijów** najwyraźniej znajduje się nad rzeką, mającą nazwę — **„Dniestr"...**

To ma być podręcznik nauki (!) historji. Podziwiać należy wyrozumiałość urzędników w Ministerstwie Oświaty, którzy tego rodzaju podręcznik zatwierdziły do nauki szkolnej.

djon Wojska Polskiego. Publiczność z biletami na miejsca **stojące** będzie kierowana przez bramy od ul. Łazienkowskiej, a z biletami na miejsca siedzące przez bramy od ul. Myśliwieckiej.

Publiczność jest proszona o niekupowanie biletów od przekupniów ze względu na to, ż w sprzedaży ukazały się, jak już podawaliśmy, bilety fałszywe. Bilety oryginalne zaopatrzone są w wodny znak orła.

:

Nabożeństwo żałobne za śp. Żwirkę i Wigurę.

Z okazji 2. rocznicy tragicznej śmierci bohaterów przestworzy ś. p. kpt. Fr. Żwirki i inż. St. Wigury, z inicjatywy Pocztowego Koła Miejscowego L. O. P. P. im. Żwirki i Wigury w Bydgoszczy, odprawi się w dniu 11. IX. rb. o godz. 8,30 w kościele Klarysek uroczystą Mszę św. żałobną.

O wzięcie licznego udziału w tej Mszy św. prosi Społeczeństwo Zarząd.

Śmiała kradzież na Jachcicach.

Onegdaj nad ranem, około godz. 2-ej, zakradli się złodzieje do mieszkania urzędnika kolejowego p. Kautza przy ul. Barskiej (narożnik ul. Saperów). Zbudzony wejściem złodzieja do sypialni p. Kautz — wszczął alarm, tak, że do kradzieży nie doszło. Rabusie zbiegli.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Schadzka w poniedziałek, dnia 10 bm., o godz. 19-ej w lokalu przy ulicy Poznańskiej nr. 14, **II. piętro.** Obecność wszystkich Druhów pożądana.

:

Meduzy w zatoce Puckiej.

Silny wiatr wschodni napędził do zatoki Puckiej w ogromnych masach prześliczne meduzy, czyli chełbie modre, stanowiące przedmiot ogólnego zachwytu. Meduzy rok rocznie pojawiają się u brzegów polskich masowo, ale w takiej ilości, jak obecnie, rzadko kiedy. Kształtem przypominają kielichy kwiatów, w pięknych różowych odcieniach, które w zielonych falach Bałtyku wyglądają jak obłoczki, przybierające kształt dzwonków falisto sunących w wodzie. Spotkać je obecnie można masami wzdłuż mierzei Helskiej i brzegów Kępy Swarzewskiej. Meduzy (Aurelia aurita L.) są wielkości różnorodnej, od rozmiarów monety 10-złotowej do obwodu dużego talerza.

Kto wygrał na loterji.

Wczoraj, w trzecim dniu ciągnienia czwartej klasy 30-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

20.000 zł. Nr. 57819.

15.000 zł. Nr. 94739.

10.000 zł. Nr. 21183 75064.

5.000 zł. Nr. 36668 40435 66985 73825 155949 163138.

2.000 zł. Nr. 1012 4435 10546 23550 26116 28694 30152 36913 48822 53714 79520 84241 87252 100718 106454 107056 111461 115408 120667 127769 132660 149862.

1.000 zł. Nr. 8890 10909 12572 14303 18188 37718 52833 61893 78088 79991 84974 92518 94832 100480 1033533 104927 108137 108937 110197 129463 142093 144802 145949 153162 153602 163653 168694 169352.

Ciągnienie południowe:

15.000 zł. Nr. 21202.

5.000 z. Nr. 54415 63866 85719 108899 164750.

2.000 zł. Nr. 2773 10984 11217 11958 28839 29921 40593 44502 54742 58113 64932 70944 87899 88553 96888 100069 108327 112565 129935 151388 159053 161563 165097

1.000 zł. Nr. 2992 7511 19975 25731 25927 29798 31432 41927 44992 46203 46582 48721 51791 55827 56330 71918 76084 94504 95903 96316 99991 101460 101783 108157 112436 114068 117743 118941 119280 119703 120516 121832 123856 125147 127543 129707 133535 134586 134925 139132 150136 150847 159629 160618 163076.

ZMIENIONE ROLE.

— Jak to, pan masz służącą i sam myjesz naczynia?

— Dlatego, że się z nią ożeniłem.

Przymusowe zrzeszenie restauratorów.

Nowa umowa z kelnerami.

Bydgoszcz, 7 września.

(n) Nowela do ustawy przemysłowej przewiduje zawody wolne i koncesjonowane. Tam, gdzie zachodzi potrzeba, minister handlu i przemysłu może zarządzić **przymus** należenia do organizacji, której zadaniem będzie **obrona interesów gospodarczych** osób zrzeszonych. O przymus organizacyjny starają się przedewszystkiem **właściciele restauracyj, hoteli i kawiarń.** Nowy zarząd Związku Restauratorów w Poznaniu przeprowadził uchwałę o przymusie organizacyjnym dotychczas w **17 powiatach województwa poznańskiego.** W dniu wczorajszym taką samą uchwałę przyjęło jednomyślnie **Stowarzyszenie Restauratorów na miasto Bydgoszcz i powiat bydgoski.**

Nowy, energiczny prezes związku, kapitan rezerwy **Jóźwiak**, właściciel czterech najpoważniejszych lokali w Poznaniu, rzeczowo zreferował sprawę przymusu organizacyjnego na nadzwyczajnem walnem zebraniu w Bydgoszczy. Jego zdaniem przymus organizacyjny **wytępi trutniów i gorszycieli** w zawodzie szynkarskim, który „ponosi największe ciężary i najwydatniej zasila skarb państwa, a w opinji publicznej **niema żadnego poważania**". Nareszcie położy się też kres różnym stręczycielom do nierządu, oszustom kaucyjnym i t. p.

Właściciele przedsiębiorstw handlowych, których obrót roczny wynosi ponad 100 tysięcy złotych, przymusowo zaliczeni będą do t. zw **kupców rejestrowych** i bilanse swoje przedkładać muszą sądowi.

Zrzeszenia gospodarcze branży gastronomicznej i handle win w myśl nowej ordynacji wyborczej posiadać mają w **zarządzie Izby Handlowej w Gdyni** dwóch przedstawicieli. Uzgodniono, że Pomorze wybierze ponownie radcę **Penkallę z Torunia**, okręg bydgoski zaś radcę **Edmunda Mateckiego** z Bydgoszczy. Wybory podobne odbędą się także **w okręgu poznańskim**, ponieważ dotychczasowy radca **Roman Antoniewicz**, który przez lat 14 z rzędu był prezesem Związku Restauratorów, **zgłosił swoją rezygnację.**

Związek Restauratorów zawarł **nową umowę z kelnerami.** We wszystkich lokalach nie wolno za usługę więcej do rachunków doliczać jak **10 procent.** Wynagrodzenie za podane papierosy należy się odtąd gospodarzowi.

Pogrzeb tragicznie zmarłego lotnika.

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią kapitana-lotnika ś. p. Alojzego Błażeńskiego. Kondukt żałobny wyruszył z kostnicy garnizonowej izby chorych na cmentarz parafji farnej. Za trumną szła najbliższa rodzina, przełożeni i koledzy Zmarłego oraz wychowankowie Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa, którego ś. p. kpt. Błażeński był instruktorem.

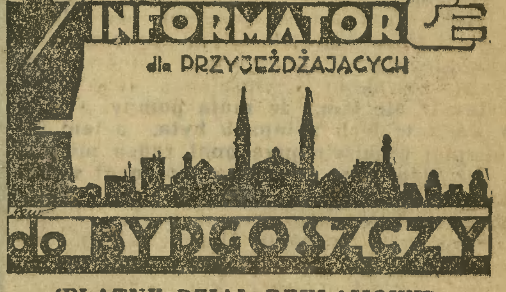
o

Koło Geografów stud. U. P. udziela informacji w sprawie wpisów, wykładów i ćwiczeń nowowstępujących na sekcję geografji w poniedziałki i czwartki od godziny 17—18 w Zakładzie Geograficznym, Poznań, Wjazdowa 8, I p.

Na mecz piłki nożnej Polska—Niemcy.

Pociąg popularny „Orbisu" odjazd z Bydgoszczy dnia 9. IX o godz. 1,05. Powrót z Warszawy dnia 10 bm. o godz. 3,45. Przejazd w obie strony III kl. wyniesie zł 12,90.

Bilety do nabycia: **Bydgoszcz, Toruń, Gdańsk, Gdynia** w „**Orbisie**", **Inowrocław, Tczew, Chojnice, Grudziądz** na dworcach w kasie biletowej. Cena biletów: Toruń zł 11,50, Inowrocław 13,10, Chojnice 17,70, Tczew 18,50, Grudziądz 14,30, Gdynia 20,50, Gdańsk 19,70. (16501



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.01**, 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35**, 12.06, 12.13, 13.13, 15.36, 17.17, **20.03**, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35**, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25**, 23.15.
Węgrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15

Przed występami Teatru Ziemi Zachodniej w miastach pomorskich.

„Drugie imię miłości"

Komedja współczesna Stanisława Miłaszewskiego.

Mało jest sztuk w współczesnym repertuarze komedjowym, któreby się spotkały z takiem jednomyślnem uznaniem prasy i publiczności, jak „Drugie imię miłości" Stanisława Miłaszewskiego. Sztuka ta obeszła triumfalnie wszystkie sceny wielkich miast Polski, a wzbudziła nawet niezwykłe zainteresowanie zagranicy. Nieprzeciętne walory treściowe, ujęte w doskonałą, można rzecz klasyczną formę komedji, tworzą wysokowartościową całość. Wybitny krytyk i teatrolog Mieczysław Limanowski osądził tę sztukę jako szczytowe zjawisko w dziedzinie współczesnego komedjopisarstwa polskiego. W komedjowych skrótach, pod osłoną interesującego wątku, daje Miłaszewski przekrój życia uczuciowego dzisiejszego człowieka. Stawia przed kobietą zawsze aktualny dylemat: Rozum, czy uczucie?...

„Drugie imię miłości" jest sztuką, którą wybrała dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu na pierwszy objazd miast Pomorza, przed właściwą inauguracją sezonu. Komedja ta otrzymała pierwszorzędną oprawę artystyczną. W głównej roli kobiecej wystąpi świetna artystka teatrów stołecznych Stanisława Mazarekówna. Partnerami jej w głównych rolach męskich będą: znani artyści Leopold Pobóg-Kielanowski, dotychczasowy reżyser i artysta teatrów miejskich we Lwowie i Janusz Ostoja-Staszewski, dotychczasowy artysta teatrów Szyfmanowskich. Dalszą obsadę tworzą pp.: Stefanja Skassówna, Zbigniew Koczanowicz i in. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego, reżyserja dr. Leopolda Pobóg-Kielanowskiego.

Występy Teatru Ziemi Pomorskiej odbędą się w następujących miastach: **w sobotę, 8. bm. w Chełmnie, w niedzielę, 9. bm. w Grudziądzu, w poniedziałek, 10. bm. w Świeciu, we wtorek, 11. bm. w Gniewie, w środę, 12. bm. w Tczewie, w czwartek, 13. bm. w Gdańsku, w piątek, 14. bm. w Wejherowie, w sobotę i niedzielę 15 i 16 bm. w Gdyni, w poniedziałek 17. bm. w Starogardzie, we wtorek, 18. bm. w Kościerzynie, w środę, 19. bm. w Kartuzach, w czwartek, 20. bm. w Chojnicach, w piątek 21 września w Tucholi i w sobotę 22. bm. w Grudziądzu.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 8 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 11,00: „Święto Ziemi Chełmskiej". Transm. z katedry w Chełmie uroczystej sumy z okazji rozpoczęcia kongresu eucharystycznego. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Kocert zespołu salonowego Bodeńskiego. 15,45: Przegląd nowości muzycznych. 16,30: „Teatrzyk wyobraźni" nadaje słuchowisko p. t. „Beczka zdrowia". 17,00: Koncert kameralny w wyk. Eugenji Umińskiej (skrz.) i Zygmunta Dygąsa (fortep.). W programie: L. van Beethoven i Schumann. 17,50: „Dom i rodzina". 18,00: Wiadomości rolnicze. 18,10: Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,15: Koncert zespołu jazzowego Zygmunta Grossmana. 18,45: Reportaż. 19,00: Recital śpiewaczy Marji Rońskiej. 19,20: „Gród Rewery (Stanisławów)" wygł. p. Tadeusz Nittman. 19,30: Oktet Squire'a. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Muzyka lekka i Aleksander Wasiel. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Koncert wieczorny. W programie m. in. „Noce w ogrodach Hiszpanji" Manuela de Fall'a na fortep. i orkiestrę. 21,45: Szkic literacki. „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste" Jan Waśniewski. 22,00: Koncert. 22,15: Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja". 23,05: Teatr wyobraźni nadaje inauguracyjną audycję „Loży szyderców" pt. „Akademja nagłowicka". Słowo wstępne wygł. kierownik Teatru wyobraźni i chór Zdzisław Marynowski. Udział biorą: Stefan Jaracz, Tadeusz Frenkiel, Tadeusz Olsza. Reżyserja Michała Meliny, kierownictwo muzyczne Tadeusza Sygietyńskiego. 23,35: Muzyka lekka w wyk. ork. hotelu „Savoy" w Londynie. 24,00: Muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

ZAGRANICA. Londyn. 20,00: Koncert symf. **Lipsk.** 20,10: „Das verschwundene Schloss", operetka. **Medjolan.** 20,45: „Madonna Oretta", komedja muzyczna.

NIEDZIELA, 9 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 10,05: Muzyka popularna (płyty). 10,30: Święto Ziemi Chełmskiej. Tr. sumy z katedry w Chełmie oraz uroczystego zakończenia kongresu eucharystycznego. 12,45: Muzyka popularna - symfoniczna (płyty). 13,00: „Islandja" wygł. p. Stefanja Podhorska-Okołów. 13,15: Poranek muzyczny. 14,00: Muzyka lekka (płyty). 15,00: Pogadanka rolnicza (transm. ze Lwowa). 15,15: Utwory skrzypcowe w wyk. Wacława Niemczyka (płyty). 15,25: Przegląd rynków produktów rolnych - wygł. p. Stanisław Prus-Wiśniewski. 15,35: Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty). 15,45: „Sadownictwo na własne potrzeby i sadownictwo handlowe" wygł. p. Edmund Błaszczyk. 16,00: Recytacje prozy. 15,20: Polskie pieśni kompozytorów wileńskich. 16,45: Opowiadania dla dzieci p. t. „Pod błękitnem niebem Kalifornji" (Kraków). 17,00: Muzyka do tańca. 17,50: Książka i wiedza. 18,00: Teatr wyobraźni. 18,45: „Życie młodzieży" - prof. Biedrzycki. 19,00: Muzyka lekka. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Koncert wieczorny. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,00: Skrzynka pocztowa techniczna - koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli red. W. Frenkiel. 22,15: Koncert reklamowy. 22,30: Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja".

ZAGRANICA. Wiedeń. 11,45: Koncert symf. **Leningrad.** 17,00: „Złoty kogucik", opera Rimskij-Korsakowa. **Praga.** 21,00: Koncert symfoniczny.

Czytelnicy nasi mają głos.

DLACZEGO SZWEDEROWO JEST UPOŚLEDZONE?

Przed kilku dniami ukazał się w „Dzien. Bydg." artykuł z Szwederowa, w którym autor żalił się, że **na ulicy Ugory niema kanalizacji, z powodu tego brudna woda spływa ściekami i zatruwa powietrze** i t. d. Nie znam osobiście autora, lecz napewno jest to żal i to bardzo słuszny, ze strony lokatora, a nie właściciela realności. Ile już podobnych artykułów „Dzien. Bydg." umieszczał, a były to zawsze ze strony lokatorów, za co mu się należy jak najserdeczniejsze podziękowanie, lecz **są to wszystko głosy wołającego na puszczy.** Nie chcę przez to powiedzieć, że magistrat m. Bydgoszczy wzgl. rada miejska nic dla Szwederowa nie czynią. W miarę możności od czasu do czasu **zarząd miasta wkłada dość poważne sumy, dla wygody mieszkańców,** lecz włożony kapitał nie przynosi żadnych korzyści, ani miastu, ani też tym, którzy czy to na łamach „Dzien. Bydg." czy we wnioskach do magistratu swe żale wypowiadają.

Pozostaję tylko przy samych wodociągach wzgl. kanalizacji. W r. 1922 na wniosek Tow. Obywateli Szwederowa porozstawiał Magistrat na niektórych ulicach **studzienki, z których czerpie się wodę.** I cóż się dzieje? Kiedy Magistrat przystąpił do spisywania właścicieli realności, ażeby mieć możność opłatę za zużytą wodę ściągnąć, oświadczyła się bardzo mała ilość, np. przy ul. Dąbrowskiego, przy której jest 24 domów, zgłosiło się coś około ¼ właścicieli. Reszta zaś **zastawiła się tem, że mają pompy, a jaka to woda w tych pompach była, o tem się najlepiej osobiście przekonał radca miejski p. inż. Régamey, ówczesny decernent wodociągów.** Zresztą właściciele ci i ich lokatorzy zaczęli zczasem czerpać wodę ze studzienki przy Wzgórzu Dąbrowskiego, nie zgłaszając tego w zakładach wodociągów, ażeby uniknąć opłaty i kto na tem tracił, jeżeli nie Magistrat. Dalej, w jesieni upłyną dwa lata, jak **na ul. Dąbrowskiego położono kanalizację, która podobno kosztowała przeszło 40.000 zł.** Niech szan. autor z ul. Ugory przyjmie do wiadomości, że stosunki, które tam istniały, panują przy ul. Dabrowskiego nadal, ponieważ w przeciągu dwóch lat **zaprowadziło kanalizację w swoich domach osiem właścicieli, reszta zaś ani nie myśli o tem.** Dlaczego? Ponieważ Magistrat kładąc kanalizację na którejkolwiek ulicy, powinien po pewnym okresie czasu stanowczo studzienki z ulic usunąć, a tym sposobem **zmusiłby właścicieli realności do zaprowadzenia wody i kanalizacji w domach.** Co więcej, nie dałby możności mieszkańcom niektórych domów, skanalizowanych ulic, w których już kanalizację zaprowadzono czerpania wody ze studzienek, a przecież **opłata kanałowa obliczana jest od zużytej wody.** Stosunki opłakane pod względem zdrowotnym przy ulicy Dąbrowskiego, jak panowały, tak panują nadal. Zaradzić złemu może Magistrat tylko w ten sposób, że:

I. **Wnioski właścicieli realności o przedłużenie przymusu zaprowadzenia kanalizacji czy to z powodu, że lokatorzy nie płacą czynszu czy innego, dokładnie zbadać na miejscu u lokatorów samych.**

II. **Wydział Zdrowia powinien przeprowadzać częste lustracje nietylko podwórzy, lecz i ogrodów i bezwzględnie poznosić te idealne wylęgarnie najróżniejszych zarazków chorób,** które tworzą się w miejscach wylewania brudnej wody z odpadkami jedzenia, dalej **zakazać wylewać brudnej wody i pomyj w ścieki ulicy** wzgl. otwory kanałów jak np. przy ul. Dąbrowskiego 35. Dalej, **przeprowadzić lustrację dołów kloacznych, ażeby nie były przepełnione i aby robactwo, które się tam lęże, nie rozłaziło się po podwórzu.** Przy tej sposobności przeprowadzić **lustrację „śmietników" w oknach piwnic.** Wydział Zdrowia nie powinien czekać na zażalenie jakiego lokatora, ponieważ pociąga to zwykle za sobą represję ze strony właściciela wzgl. jego zastępcy.

Jeżeli Magistrat postąpi w myśl powyższych wskazówek, to przyczyni się dużo do uzdrowienia stosunków pod względem zdrowotnym skanalizowanych ulic i do oprocentowania się włożonego kapitału. **Zaś przez zmuszenie właścicieli do zaprowadzenia kanalizacji w domach znajdzie zatrudnienie wielu bezrobotnych.**

Lokator przy ul. Dąbrowskiego.

Nocne orgje w zacisznym hoteliku

Przy ulicy Dworcowej znajduje się mały, zaciszny hotelik, jakby się mogło zdawać, zupełnie nieuczęszczany. Są to jednak tylko pozory. Hotelik cieszy się zupełnie niekryzysowem powodzeniem w nocy. Zaraz po zamknięciu znajdującej się na froncie lokalu restauracyjki, hotel napełnia się gwarem i życiem. Zręczna służba hotelowa z wielką wprawą ukrywa wyuzdane zabawy przed okiem policji. Aż oto pewnego dnia ku ogólnemu przerażeniu zjawia się około godz. 5 nad ranem policja obyczajowa. W hotelu zastano towarzystwo niewybredne, złożone z prostytutek i różnych osobników, nie wpisanych do książki meldunkowej. Powtórzona w kilka dni później rewizja dała podobne wyniki. Pośród gości znajdował się także kilkakrotnie notowany włamywacz, pospolicie Frankiem nazywany. W wielkich opresjach jest właściciel tajnego lupanaru, którego czeka odpowiedzialność przed potrójnemi władzami: administracyjną, sądową (za pośrednictwo w nierządzie) i skarbową (za ukrywanie dochodów).

—::—

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, 9 bm., o godz. 10,30 odprawi się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Po południu o godz. 5 odbędzie się w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza zebranie nadzwyczajne wszystkich głuchoniemych z udziałem gości z Poznania.

— **Na powodzian:** Pani Władysława Gąsiorek — 5 zł, B. S. — 3 zł, Helena Kolarzówna 1 zł i Ruth Genrich 0,50 uczennice oddziału IV. Publ. Szkoły Powsz. z Aleksandrowa, pow. bydgoski.



w kinie Kristal.

DZIAŁ SPORTOWY

Mistrz tennisowy Prus Wschodnich pobity przez Toruński Klub Lawn-Tennisowy.

Pierwszy międzynarodowy turniej tennisowy w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, na kortach tennisowych przy ul. Mickiewicza w Toruniu odbył się w niedzielę, 2 bm. od rana do zmierzchu pierwszy międzynarodowy turniej tennisowy między mistrzem Prus Wschodnich a Toruńskim Klubem Lawn-Tennisowym.

Zespół niemiecki wystąpił w silnym składzie, a mianowicie: panie Stützke i Reichert i panowie: Kadgiehn, Stützke, dr. Schippereit, Grunewald i Seddich. W barwach TKLT. wystąpili pp.: Fryszczynowa, Stawikowska, Bojanowska, Herdegen i Stogowski.

Od samego początku turniej zapowiadał się b. interesująco. Gra gości z Prus Wschodnich stała na wysokim poziomie, chociaż nasi toruńscy gracze ich przewyższali.

Wyniki poszczególnych gier są następujące:

W grze pojedyńczej pań: Fryszczynowa (Toruń) — Stutzke (Prusy Wsch.) 6:2, 6:4. Reichelt (Pr. W.) — Stawikowska (T) 7:5, 6:4.

W grze pojedyńczej panów: Stützke (P. W.) — Herdegen (T) 4:6, 6:3, 6:3. Stogowski (T) — Kadgiehn (P.) 6:1, 6:2. Bojanowski (T) — Grunewald (P.) 6:1, 6:4. Fryszczyn (T) — Schippereit (P.) 6:3, 6:2. Seddich (P.) — Błoch (T) 6:0, 6:2.

W grze podwójnej pań: Fryszczynowa, Sławikowska (T) — Reichelt, Stützke (P.) 7:5, 7:5.

W grze podwójnej panów: Bojanowski, Stogowski (T) — Stützke, Kadgiehn (P.) 6:2, 6:0.

W grze mieszanej: Stawikowska, Bojanowski (T) — Stützke, Grunewald (P.) 6:4, 3:6, 6:2. Fryszczynowa, Stogowski (T) — Reichelt, Kadgiehn (P.) 7:5, 6:3.

W rezultacie **TKLT pokonał Sportverein Marienwerder z Prus Wschodnich w stosunku 9:3.**

PERRY NIE CHCE BYĆ ZAWODOWCEM.

Znany amerykański meneżer tenisowy, O'Brien, który opiekuje się grupą zawodowych tenisistów Tildena, zaproponował znanemu tenisiście angielskiemu, Perry'emu, przejście na zawodowstwo, ofiarowując mu jednorazowo kwotę 50.000 dolarów.

Perry odrzucił tę ponętną ofertę.

Rekordy światowe

w zawodach sportowych zdobywają ludzie naogół między dwudziestym a dwudziestympiątym rokiem życia. W tym wieku bowiem dochodzi organizm do najwyższego punktu biologicznego rozwoju. Od dwudziestegopiątego roku życia sprawność organizmu spada; początkowo dzieje się to powoli i niemal niedostrzegalnie, stopniono jednak krzywa rozwoju spada coraz szybciej i stromiej.

Naczelna zasada współczesnej higjeny polega na tem, by krzywę sprawności fizycznej utrzymać stale na najwyższym poziomie. To udaje się tylko wtedy, jeśli myśl tę uprzytomnimy sobie dość wcześnie.

Jednym z najwcześniejszych objawów osłabienia czynności komórek jest wypadanie włosów. Czterech mężczyzn z pięciu ma w wieku lat czterdziestu łysinę, a tylko jeden na dziesięciu ma przy 60 latach pełne i zdrowe włosy. A przytem naukowa kosmetyka znalazła już oddawna środek dla uniknięcia przedwczesnego wypadania włosów i sposób pobudzenia ich normalnego rozwoju.

Sposobem tym jest regularne stosowanie Trilysin. Rezultat jest tem lepszy, im wcześniej zaczęto stosować Trilysin, a tem pewniejszy, im regularniej go używano.

Preparat Trilysin chroni włosy przed wszelkiemi ujemnemi czynnikami, ale trzeba go stosować możliwie jak najwcześniej, profilaktyka bowiem nie jest nigdzie potrzebniejsza, niż przy pielęgnacji włosów. Ale nawet wtedy, gdy już włosy zaczynają wypadać, można przez regularną pielęgnację włosów preparatem Trilysin przywrócić zdrowy, pierwotny stan.

Przywrócić i utrzymać naturalne warunki dla rozwoju zdrowych włosów, oto zasada stosowania Trilysin. Trilysin pomógł tysiącom, pomoże i tobie.

Podwójna tragedja.

W numerze wczorajszym donosiliśmy o utonięciu 7-letniego chłopca Jerzego Głazika. Opiekunka tragicznie zmarłego chłopczyka p. Marja Jarecka, na wieść o nieszczęściu uległa ciężkiemu atakowi serca. Biedna kobieta tak się przejęła śmiercią swojego wychowanka, że w kilka godzin później wyzionęła ducha.

Kradzież w tartaku.

Do urzędu śledczego zgłosił się niejaki Stanisław Janicki, zam. przy ul. Polanka 2, donosząc o kradzieży różnych części maszynowych z tartaku przy ul. Fordońskiej. Skradzione rzeczy należały do firmy Lamset. Straty obliczono na 500 zł.

Nieznany sprawca wykradł skóry.

Ze sklepu rymarskiego pana Feliksa Dolczewskiego, zam. przy ul. Przyrzecze nr. 2 nieznany sprawca wykradł część towaru, wartości 30 zł. Sprawcy narazie nie wykryto. Dochodzenia w toku.

—::—

— **Na kursy angielskie** — jedyne w Bydgoszczy, które są prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa i zapewniają prawidłową wymowę i szybkie postępy — przyjmuje zapisy sekretarjat w Bibljotece Francuskiej w gimn. Kopernika, codziennie od 6—8 wieczorem. (16494

— **Koło Rodziny Kolejowej I Bydgoszcz-Dworzec,** budynek stacyjny I piętro, pokój nr. 4 zawiadamia, że sekretarz Koła I przyjmuje jeszcze codziennie od godziny 15—15,30 zgłoszenia dzieci w wieku od lat 4—7 do Przedszkola „Kolejowy Dom Dziecka" (ul. Królowej Jadwigi nr. 16). Opłata wraz z dożywianiem dziecka wynosi dla pracowników kolejowych (członków Rodziny Kolejowej) 3,50 zł.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Miesięczne zebranie Chrz. Dem. na Bielawkach odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 19 w lokalu p. Ferenca przy ul. Br. Pierackiego. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Interesujący referat wygłosi p. radca Beyer. O liczne przybycie członków i gości uprasza **zarząd.**

Odpowiedzi redakcji

Staremu sokołowi. Pierwsze gniazdo sokole powstało w Bydgoszczy w roku 1886. Złoty jubileusz przypada za rok, dokładnie 10 października. Z pośród 39 założycieli żyje jeszcze czterech: Stanisław Szymankiewicz i Florjan Figurski — w Bydgoszczy, Harkiewicz — w Poznaniu i Tomaszewski w Krakowie.

Ciekawemu. Owszem, loża żydowska B'nai Brith, istnieje w Bydgoszczy. — Do loży Janusa należą przeważnie Niemcy. Loża ta powstała w Bydgoszczy za czasów Wielkiego Księstwa Warszawskiego.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś premjera filmu, w którym kinematografja francuska święci swój triumf bez przesadnej galanterji i nowoczesności, p. t. „**Grzech jednej nocy**", czyli Marie. W obrazie tym niema prawie miejsca na djalogi. Wszystko odbywa się niemal bez słów, w sposób najbardziej naturalny, a treść jest dziwnie prosta i wstrząsająca. Główną rolę odtwarza Annabella. Nadprogram: pierwsza polska groteska rysunkowa p. t. „**Gwiazdy i gwiazdeczki**" oraz tygodniki. Początek o 5,20.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) wyświetlać będzie ostatnie dwa dni o olśniewającej wystawie najweselszą farsę dźwiękową pt. „**Urwis z Hiszpanji**" z udziałem niezrównanego komika Eddie Cantora i Lydy Rolesti. Program uzupełnia piękna groteska kolorowa p. t. „**Trzy świńki**" i tygodniki. Początek o godz. 5.

BAŁTYK. Dziś film cowboyski pt. „**Wieczny wróg**" i cieszące się powodzeniem występy prof. Futurini'ego. Początek o 4,30.

KRISTAL. Dziś premjera wesołej komedji muzycznej p. t. „**Sekretarka osobista wychodzi zamąż**". W roli gł. Mary Glory, Jean Murat i znakomity komik Armand Bernard. Humor, pikanterja, werwa, bogata wystawa, ładna muzyka Abrahama, dowcipne djalogi i rozmach w wykonaniu filmu, który kosztował około 5 milj. franków. Nadprogram nowy. Początek o 5,15.

MARYSIEŃKA. Dziś ujrzymy jedną z najudatniejszych komedyj polskich o charakterze wojskowym pt. „**Parada rezerwistów**". Może ktoś już coś wie o tem, co się dzieje w tym filmie, jakim wyposażony humorem, jak ijest los rezerwistów na ćwiczeniach lecz nie przypomina sobie zapewne jakie pyszne tworzą postacie artyści Mankiewiczówna, Dymsza, Walter i Sielański, jaki doskonały tworzą zespół, krzeszący humor z każdej sceny w mieście, w koszarach czy u siebie w domu. „Parada rezerwistów" niejednemu przypomni przeżycia koszarowe podczas odbywanych ćwiczeń, ale zilustrowane lekko, miło, dowcipnie i dość trafnie. Program uzupełniają dodatki dźwiękowe i olbrzymia komedja p. t. „**Wiluś w stratosferze**". Początek o 5,10, 7 i 9.

REWJA powtarza wesołą i rozkoszną operetkę paryską p. t. „**Marzenie 22**" oraz po raz pierwszy w Bydgoszczy produkcję genjalnego reżysera Eryka Pommera pt. „**Człowiek, który szuka mordercy**". W gł. roli Hans Rühmann. Na scenie nowy doskonały zespół artystów pod kier. Piotrowskiego. Ceny miejsc mimo kolosalnych kosztów nie podwyższone. Początek o 5.

Wstrząsający wypadek
na torze kolejki powiatowej.
Motorówka zderzyła się z wozem rzeźnickim.

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych **zderzył się wóz motorowy Kolejki Powiatowej z wozem rzeźnickim p. Franciszka Skibińskiego, zam. przy ul. Grunwaldzkiej nr. 82.**

Około godziny 11-ej mistrz rzeźnicki p. Skibiński w towarzystwie żony jechał parokonnym wozem do kowala p. Szczepana Szyperskiego, zam. przy ul. Grunwaldzkiej nr. 92 w celu podkucia koni.

Droga wypadła przez tor kolejki. Nadmienić musimy, że **tory Kolejki Powiatowej nie są strzeżone.** W chwili przejazdu przez tor nastąpiło **zderzenie z wozem motorowym, pędzącym w stronę Koronowa.** Wskutek wstrząsu państwo Skibińscy wypadli z powózki. Pani Skibińska **trzymając się kurczowo uprzęży była wleczona kilka metrów po ziemi. Koło powózki strzaskane.**

Głównym sprawcą nieszczęścia jest maszynista, którego obowiązkiem było dać sygnał ostrzegawczy, albo też zatrzymać motorówkę zawczasu. Trudno także wytłumaczyć fakt, wleczenia pani Skibińskiej. Przypuszczać należy, że mimo niewielkiego oddalenia od dworca, wóz motorowy pędził z taką szybkością, że nie można go było odrazu zatrzymać.

Całe szczęście, że przy tak poważnym wypadku obeszło się **bez ofiar w ludziach.** Gorzej jednak z koniem, któremu **parowóz złamał kręgosłup i poranił nogi.**

Sokół żeński.

Dziś w piątek, o godz. 7 zebranie Wydziału Technicznego w sekretarjacie. W poniedziałek, 11 bm. od godz. 5 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia młodzieży oddziału II. (od lat 8).

Od godz. 7 ćwiczenia młodzieży oddziału I. tamże.

Sokoli i Sokolice Okr. V.

Jutro w sobotę, 8. 9. śpiew w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski o **godz. 8.** Uprasza się o jak najliczniejszy udział i punktualne przybycie.

Z notatnika policjanta.

Z mieszkania pani Stefanji Dąbrowskiej przy ul. Kujawskiej 94 skradziono dwie parasolki oraz 2 zł w gotówce. Sprawcy nieznani.

Ciężka atletyka.

Klub atletyczno-sportowy „Siła". Zebranie plenarne klubu odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godz. 10.30 przed poł. w sali Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku obrad podanie terminu **zawodów propagandowych „Szukamy olimpijczyków".** Ćwiczenia klubu odbywają się w każdą środę i sobotę w sali gimnastycznej, ul. Konarskiego od godz. 19.30. Kandydaci mile widziani.

Wiedeńczycy pielgrzymują do Częstochowy.

Londyn, 6. 9. (PAT) Dziś rano wyjechała z Wiednia autobusem do Częstochowy reprezentacyjna pielgrzymka katolików austrjackich, w której biorą **udział wybitni przedstawiciele duchowieństwa i przedstawiciele kół, grupujących się dookoła dziennika katolickiego „Reichspost".** Do Częstochowy wycieczka przyjedzie w dniu 7 bm., poczem **wyjeżdża do Krakowa i Wieliczki.**

Francuzi karzą surowo polskich górników.

Lille, 7. 9. (PAT). Sprawa zajść w Lefores w dniach 6 i 7 sierpnia znalazła się dziś przed trybunałem w Bethune. Adwokat obrony w przemówieniu swojem przytoczył dodatnią opinję świadków o podsądnych i podkreślił, że przed trybunałem powinni byli stanąć wszyscy uczestnicy strajku. Zasady strajkowe, mówił obrońca, są uznane przez ustawodawstwo francuskie. Z aktu oskarżenia pozostała więc tylko sprawa groźby pod adresem sztygarów i robotników francuskich. **Gdyby robotnicy polscy, podkreślił obrońca, istotnie mieli zamiar dopuścić się aktów przemocy w stosunku do swoich towarzyszy pracy to wobec przewagi liczebnej górników polskich żaden Francuz nie wyszelby żywy z kopalni.** Trybuna wydał **wyrok skazujący 7 podsądnych na karę więzienia od 1 do trzech miesięcy.**

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych** w gimn. Kopernika, założonych i subwencjonowanych przez rząd francuski, przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny codziennie od godziny 6—8 wieczorem. Na kursach wykłada rodowita Francuzka p. Louise Cosnefroy, znana z swej doskonałej metody nauczania, zapewniającej szybkie postępy. Dyplomy oficjalne rządu francuskiego. Warunki bardzo przystępne. (16495

Z życia towarzystw.

Piątek, dnia 7 września.

Godz. 19,30: **Zw. Rezerwistów koło 7 Szwederowo.** Zebranie miesięczne u p. Kołodzieja.

Godz. 20,00: **Żywy Różaniec Panien przy farze.** Zebranie w Domu Katolickim.

— **Tow. śpiewu „Lira" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Żelaznego, ul. Jana Kazimierza 8.

— **Tow. Uczennic Handlowych.** Zebranie informacyjne pracowników kupieckich w Resursie kupieckiej.

— **Pomorski Związek Kręglarzy w Bydgoszczy.** Zebranie zarządu z ważnym porządkiem obrad w lokalu p. Kujawskiego przy ul. Kordeckiego 34. Członkowie, prezesi klubów względnie zastępcy proszeni są o punktualne przybycie.

— **Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w handlu i przemyśle.** Po wakacjach pierwsze zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Referat adw. dr. Kuziela o kodeksie handlowym.

— **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Kurs gitarowy w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 14.

Sobota, dnia 8 września.

Godz. 19,00: **Tow. Czeladzi Malarskiej.** Zebranie w lokalu zebrań przy ul. Poznańskiej. Wybór nowego prezesa.

— **Kółko Rolnicze Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Przybędzie prezes pow. W. T. K. R. p. Radzimiński z Potulic.

*

Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej. Zebranie miesięczne w sobotę w hotelu Lengning, ul. Długa.

K. S. „Astorja" Z. S. Treningi bokserskie odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19—21 w hali gimnastycznej gimnazjum humanistycznego, ul. Grodzka.

Bank Polski płacił w dniu 7. 9. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,16—5,17
funty szterlingów	25,98
franki szwajcarskie	172,09
franki francuskie	34,77
guldeny gdańskie	172,44
liry włoskie	45,18
floreny holenderskie	357,95

Stan wody na Wiśle dnia 7 września: Zawichost 3.34, Warszawa 2.74, Płock 1.36, Toruń 1.40, Fordon 1.38, Chełmno 1.17, Grudziądz 1.45, Korzeniewo 1.60, Piekło 1.02, Tczew 1.02, Einlage 2.48, Sch. 2.62.

ZMARLI.

Ś. p. **Czesław Andrzejewski,** lat 25, w Ostrowie.

Ś. p. **Anastazja z Chmielińskich Petrykowska** w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Łukawski,** notarjusz w Nowym Tomyślu.

Ceduła giełdy zbożowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6. 9. 1934 roku.

Żyto	17,50— 17,75
usposobienie spokojne	
Pszenica	19,00— 19,50
usposobienie spokojne	
Jęczmień browarowy	21,50— 22,00
usposobienie spokojne	
Jęczmień jednolity	20,25— 20,75
Jęczmień zbiorowy	18,75— 19,25
usposobienie spokojne	
Owies nowy	16,50— 17,00
usposobienie stałe	
Mąka żytnia I gat. 55% wł. w.	23,50— 24,50
Mąka żytnia I gat. 65% wł. w.	22,00— 23,00
M. żytnia II gat. 55—70% wł. w.	17,50— 18,50
M. żyt. pośl. ponad 70% wł. w.	15,50— 16,50
Mąka żytnia razowa 95% wł. w.	19,50— 20,50
usposobienie spokojne	
Mąka pszenna gat. IA 20% wł. w.	33,50— 36,50
Mąka pszenna gat. IB 45% „	31,50— 32,00
Mąka pszenna gat. IC 55% „	30,50— 31,00
Mąka pszenna gat. ID 60% „	29,50— 30,00
Mąka pszenna gat. IE 65% „	28,50— 29,00
Mąka pszenna gat. IIA 55% „	27,50— 28,00
Mąka pszenna gat. IIB 65% „	27,00— 27,50
Mąka pszenna gat. IID 65% „	24,50— 25,00
Mąka pszenna gat IIF 65% „	21,00— 21,50
Mąka pszenna gat. IIIA 70% „	19,00— 19,50
Mąka pszenna gat. IIIB 75% „	16,00— 16,50
usposobienie spokojne	
Otręby żytnie	12,00— 13,00
Otręby pszenne (grube)	12,25— 12,50
Otręby pszenne (średnie)	11,75— 12,00
Rzepak zimowy	42,00— 43,00
Rzepik zimowy	41,00— 42,00
Gorczyca	48,00— 50,00
Groch Viktorja	41,00— 45,00
Groch Folgera	32,00— 35,00
Inkarnatka	145,00—150,00
Słoma pszenna luzem	2,50— 2,70
Słoma pszenna prasowana	3,10— 3,30
Słoma żytnia luzem	3,00— 3,25
Słoma żytnia prasowana	3,50— 3,75
Słoma owsiana luzem	3,25— 3,50
Słoma owsiana prasowana	3,75— 4,00
Słoma jęczm. luzem	2,20— 2,70
Słoma jęczm. prasowna	3,10— 3,30
Siano zwykłe luzem	7,75— 8,25
Siano zwykłe prasowane	8,25— 8,75
Siano nadnoteckie luzem	8,75— 9,25
Siano nadnoteckie prasowane	9,25— 9,75
Makuch lniany w taflach	20,50— 21,00
Makuch rzepakowy w taflach	15,50— 16,00
Makuch słonecznikowy 42/43%	20,50— 21,00
Srut Soja	22,00— 22,50
Mak niebieski	44,00— 48,00

Ogólne usposobienie spokojne.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Eksplozja balonu.

Berlin, 7. 9. (PAT). Z Moskwy donoszą, iż w środę rano eksplodował na lotnisku sowieckiem balon stratosferyczny U. R. S. S. Balon spłonął. Ofiar w ludziach nie było. Na skutek tej katastrofy **doświadczalne loty do stratosfery będą na pewien czas przerwane,** ponieważ nowy balon budowany obecnie w Leningradzie nie jest jeszcze ukończony.

Katastrofa kolejowa.

Londyn, 7. 9. (PAT). W pobliżu dworca centralnego w Glasgow wydarzyła się dziś katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi pasażerskie. Lokomotywy i trzy **pierwsze wagony obydwu pociągów uległy zniszczeniu.** Maszynista i palacz jednego pociągu zostali zabici. **Rannych jest przeszło 40 osób.**

Benesz przewodniczący.

Genewa, 7. 9. (PAT). Sesja Rady Ligi Narodów rozpoczyna się w piątek rano pod przewodnictwem **czeskiego ministra spraw zagr. Benesza.**

Przesilenie w Hiszpanji.

Madryt, 7. 9. (PAT). Według agencji Havasa zarysowuje się bliskie przesilenie gabinetu. Rada gabinetowa obradowała dziś nad sytuacją, przyczem nie osiągnięto zgody co do tego czy rząd stanie jeszcze przed parlamentem czy **też podać się ma do dymisji przed zebraniem się izby.**

Zakaz startu w Królewcu

Królewiec, 7. 9. (PAT). Samoloty challenge'owe lądowały na lotnisku w Królewcu w następującej kolejności: **pierwszy przybył Francke na B. F. 108 o godz. 6.10,** dalej Karpiński (RWD 9) o 6.19, Ambrus (A 200) o 6.22, Eberhardt 6.26, Gedgowd 6.26, Stein 6.30.

Następnie lądowali: Balcer, Krüger, Buczyński, Skrzypiński, Bajan, Grzeszczyk, Florjanowicz. Jako ostatni o godz. 7.05 lądowali dwaj Włosi Colombo i Tessare.

Czas lądowania nie decyduje o wynikach, ponieważ samoloty startowały grupami w dużym nieraz odstępie czasu.

Z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych — mgły i deszczu — nadesłano z Berlina zakaz startu z Królewca.

O godz. 8.30 dzięki nieznacznemu polepszeniu się warunków atmosferycznych zakaz startu cofnięto.

Walka o Kłajpedę.

Berlin, 7. 9. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Zwołane na dzisiaj po południu posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego nie doszo do skutku z powodu **celowo wywołanego braku quorum.** Z pośród 29 posłów przybyło na posiedzenie **tylko 13.** 5 litewskich posłów do Sejmiku Kłajpedzkiego nie przybyło. Pozostałym posłom uniemożliwiono stawiennictwo w sejmiku w ten sposób, iż **polecono im stawić się w urzędzie policyjnym, gdzie oświadczono, iż nadużywają swoich mandatów.**

Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej, która liczy 15 posłów, ma więc większość absolutną sejmiku odczytał deklarację podpisaną przez wszystkich posłów tej frakcji. Deklaracja zakłada protest przeciwko świadomemu wywołaniu braku quorum. Ponieważ uchwały sejmiku kłajpedzkiego są ważne przy conajmniej 20 obecnych posłów, posiedzenie sejmiku po pół godzinie przerwano. **W ten sposób,** stwierdza niemieckie biuro informacyjne **litewski gubernator osiągnął swój cel i dyrektorjat obecny pozostaje przy władzy mimo, iż większość sejmiku jest mu przeciwna.**

†

Dnia 6 bm. o godzinie 12.30 w nocy zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza najukochańsza, najtroskliwsza i nigdy niezapomniana matka ś. p.

Marja Jarecka

z domu Wojnowska

w 46 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 7 września 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godzinie 4-tej po poł. z kaplicy cmentarza parafji Serca Jezusowego. (16560

Osobnych zawiadomień n wieysyła się.

Staro zaprowadzony dom wysyłkowy na sukna w Gdańsku — poszukuje

ZASTĘPCĘ

na Pomorze, który jest dobrze wprowadzony w średnich i lepszych zakładach krawieckich. Dokładne oferty proszę nadesłać pod „W. L. 500" do **Wahr i Lohse, Gdańsk.** (16551

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

Wywołanie. Urszula Grabowska w Bydgoszczy, Nowogrodzka 2, wniosła o wywołanie zaginionej książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy nr. 11547 — wystawionej na nazwisko Urszuli Grabowskiej na kwotę 140 zł. Posiadacza książeczki wzywa się by najpóźniej w terminie wywoławczym w dniu 8 marca 1935 r. o godz. 11 w podpisanym Sądzie pokój nr. 29 zgłosił swoje prawa, w przeciwnym bowiem razie dokument ten pozbawiony zostanie mocy prawnej. (16589

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1934 r. **Sąd Grodzki.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków niżej podpisanej Spółdzielni, odbędzie się dnia **23-go września 1934 r. o godz. 10-tej przed południem** w sali **Strzelnicy w Bydgoszczy, ul. Toruńska 30.**

Wstęp na salę obrad tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej, podpisanej przez Zarząd Spółdzielni.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydjum Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Prezesa Rady Nadzorczej.
4. Wybór 8 członkow dla skompletowania Rady Nadzorczej.
5. Uchwalenie wniosku o przystąpieniu do Związku Rewizyjnego.
6. Zmiana i uzupełnienie § 13 i 14 tego statutu Spółdzielni w myśl wymogów Ministerstwa Skarbu.
7. Wolne głosy i wnioski bez uchwał.
8. Zamknięcie i rozwiązanie Zgromadzenia.

Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów „POMERANJA"
Spółdz. z odpow. udz.
Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 11.
Zarząd: (—) S. Gąsiorek, (—) A. Matyśkiewicz. (16553

Pamiętajcie o bezrobotnych!

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski!

Jeszcze dziś

należy oddać **drobne ogłoszenie** do niedzielnego numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo t, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia, ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich. Pomorska 35. (16369

Wózki dziecięce najlepsze gatunki. Wasielewski, Dworcowa 41. (14882

Wapno (16540 na pole, nadeszło. R. Fabianowski, Koronowo.

SPRZEDAŻE

Dom składem kolonjalnym, 10.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (16555

158 mórg pszenno-żytniej, cena 37 000, wpłata według ugody. Wiadomość: Nakielska 127, m. 8. (16578

Ogród Będzitowo sprzeda silną oślicę 6-letnią i ziemniaki jadalne, wyżła tresowanego 3 pole. (16565

Place budowlane Bielawki ul. Ad. Kolwitza i Jachcice korzystnie na sprzedaż. Szybatka, Cieszkowskiego 18. (16590

Sprzedam wózek dziecięcy, maszynkę gazową, lampy gazowe. Fredry 8, m. II. (9524

Biurko (pulpit) i dwa mniejsze stoły sprzedam. Grodzka 9. (9545

Rower chłopięcy. Warmińskiego nr. 2. (9533

Sprzedam (9526 kompletny śrutownik i różne tarcze żelazne tanio. Zgłoszenia pod „Tarcze". Kupię używane pasy.

Sypialnię dębową jak nową i 4 koce wykwintne sprzedam. Zgłoszenia pod „C. H. 11" filja Dziennika. (9528

Jadalkę sypialkę tanio sprzedam. Lipowa 12. (9539

Singera krawiecką maszynę do szycia oraz Pfaff, maszynę do pisania 130 zł poleca Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (16591

Tanio sprzedam stoły, umywalki, piecyki. Konarskiego 11 — 8. (9542

Brek (dwukółka) tanio. Gdańska 67, m. 4. (9543

Singera maszyna bębenkowa, leżanki tanio. Długa 68—8, podwórze. (9532

KUPNA

Kamienie piaskowe 105, mało używane kupi. Tański, Prądy, młyn. (16537

Kupię motor ropowy 4—6 K. M. Oferty nadesłać pod adresem. Ed. Kośnik, Sliwice. 16441

Kupujemy 1000 litrów mleka dziennie ze stacji kolejowej. „Mleczarnia Bydgoska", Gdańska 99, tel. 410. (16583

POSADY WOLNE

Agenci portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (14768

Cukiernika (16586 starszego, samodzielnego, poszukuję. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno.

Poljer i bajcer może się zgłosić, Skład Mebli, Wełniany Rynek 9. (16595

Bufetowa i uczennica potrzebne zaraz lub 15 września. Cukiernia „Udziałowa" Toruń. (16521

Monter na reperację wag potrzebny. Fabisz, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 6. (16519

Fryzjerka potrzebna zaraz lub 15. 9. dobra siła, pensja tygodniowa 15 zł i utrzymanie. Br. Jeziorski, Chojnice, Człuchowska 4. (16531

Fryzjerski młodszy pomocnik. Zgłosić się natychmiast. Bandkowski, Gruczno p. Świecie. (16548

Trio z akordeonem potrzebne. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno. (16587

Kasjerkę, robotnika przyjmę, kaucja pożądana. Adres w Dzienniku. 16581

Podmistrz kafarowy, możliwie cieśla, do kafaru parowego łańcuchowego do wbijania ścian szpuntowych poszukiwany. Oferty pod „K. L. 1000" do filji Dziennika Bydgoskiego. (16568

Fryzjer (16561 wypomóżka. Chocimska 1.

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Poznańska 26. (16570

Dobry kwartet z różnemi instrumentami potrzebny. Kasyno Działdowo. (16556

Służący Przyjmę byłego ordynansa jako służącego. Wiadomość w Dzienniku. (9546

Służąca do wszelkich prac domowych z samodzielnem gotowaniem potrzebna zaraz lub później. Pilaczyńska, ul. Pomorska 10. (16585

Służąca (16596 przychodnia potrzebna. Grunwaldzka 20, m. 3.

Służąca do wszystkiego zaraz potrzebna. Drogerja, Gdańska 17. (9534

Kucharka i dziewczyna przychodnie potrzebne. Jadłodajnia, Pomorska 21. (9527

Dziewczyna zaraz potrzebna. Nakielska 29, Wojcikowa. (16210

Gospodyni zaraz potrzebna. Drwa Fischoederowa, Marszałka Focha 2. (16574

Pokojowa z długoletnią praktyką potrzebna. Zgłaszać się Śląska 15, m. 3, w godz. od 4—5 po południu. (16573

Kucharka (9519 do wszystkiego zgłosi się Cieszkowskiego 9, m. 8.

Posługaczka Marszałka Focha 24 — 2. 9520

Posługaczka młodsza potrzebna. Sw. Trójcy 8, m. 4. (16571

Uczeń (16572 ogrodniczy silny, zdrowy i uczciwy potrzebny od 15. 9. Zgłoszenia od godz. 3 do 7. Promenada 13.

Ucznia (16580 drogeryjnego przyjmę. Janka, Lenartowicza 60.

Chłopak potrzebny. Kalinowski, Dworcowa 77. (9529

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik (16343 piekarsko-cukierniczy poszukuje posady zaraz lub później. Fröhlke, Nowacerkiew, pow. Chojnice.

DZIERŻAWY

Skład dla każdej branży do wynajęcia. Ulica Jary, róg Jasnogórskiej. (16562

Piekarnię (16559 oddam. Dziennik Bydgoski pod „Dzierżawa II".

Hotel restaurację (koncesja) centrum Torunia wydzierżawię. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Toruń pod „Hotel". (16584

Dom (9536 ogród wydzierżawię. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Prima skład narożnikowy na każdą branżę z mieszkaniem do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 78. (16592



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe: Poniatowskiego 24.

Król. Jadwigi 13, m. 6.

Kozietulskiego 30, m. 5.

4 pokojowe: słoneczne, wygodami od 15 września. Unji Lubelskiej 5, gospodarz.

2 ptr. elektr. Kr. Jadwigi 17, 4.

3 pokojowe Fordońska 14. (9538

4 pokojowe: III p. m. 14, oglądać godz. 11—1. Sniadeckich 63.

Pokój kuchnia do wynajęcia. Kujawska 128. (9516

2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Bielicka 6. (16575

3 pokojowe Nakielska 21, wynajmię. Artura Grottgera 1, (restauracja). (16534

2—1 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Toruńska 118. (9517

Pięć (16557 pokoi, I. piętro, komfort, od 1-go X. do wynajęcia. Plac Weyssenhoffa 7.

3 pokoje rok z góry. Sniadeckich 18, księgarnia. (9544

4 pokoje kuchnia, łazienka, balkon, elektr. oświetl., gaz, po generalnym remoncie, komfortowe wprost od gospodarza od 1. 10. do oddania. Zgłosz. św. Jańska 13. (9530

Mieszkanie komfortowe 3 pokoje, służbowy, łazienka, elektryczność, gaz, ogród na Okolu do wynajęcia. Oferty filja pod „65 zł". (9540

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pokojowe z wygodami w śródmieściu poszukiwane. Zgłoszenia z ceną do Dziennika pod „13-16". (16594

3 pokojowego (9541 mieszkania z łazienką szuka urzędnik komunalny. Gwarancja na dzierżawę. Oferty Dziennik filja pod „Pewny 3"

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję jasny, pusty pokój zaraz. „450" filja. (9523

POKOJE WOLNE

Pokój z utrzymaniem lub bez Promenada 17, m. 6. (43720

Jeden (16569 dwa pokoje umeblowane, telefon. Gdańska 60, m. 4.

Pokój (16563 do wynajęcia zaraz. Ulica Jana Kazimierza 5, m. 11.

Pokój umeblowany, ładny, utrzymanie dla 1 lub 2 osób. Paderewskiego 1/2. (9522

Mały (9518 pokoik. Gdańska 27, m. 9.

Pokój Swiętojańska 22—5. (9535

Komfortowy (9531 pokój. Pomorska 42—3.

RÓŻNE

Chiromantka (16577 przepowiada z rąk, kart. Sienkiewicza 50, m. 3.

Dla dentysty lub lekarza, bardzo dobra egzystencja na Pomorzu. „Bardzo pilne" do administracji. (16409

Wspólnika wspólniczkę przyjmę. Oferty Dziennik pod „Drogerja". (16582

Za długi (9537 żony mojej Gertrudy nie odpowiadam. Walenty Szulc, Sienkiewicza 50.

MATRYMONJALNE

Wdowiec bezdzietny, emeryt, większą gotówką, lat 55, życzy sobie stosownej żony. Oferty „Wzorowy" do Dziennika. (16566

POŻYCZKI

2.000 zł. poszukuję na I hipotekę. Oferty pod „Zapewnione" Dziennik. (16588



— Dobrze, że pana spotykam, panie doktorze. Już od dłuższego czasu czuję bóle w krzyżach.
— Hm; to niech się pani rozbierze!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.